№ 179 WILNO, niedziela dnia 9 (22) sierpnia 1909 roku. № 179

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

Dnia 9-go sierpnia **W OGRODZIE BOTANICZNYM** odbędzie się na korzyść Towarzystwa „Mischmeres Choilim", mającego za zadanie wspieranie biednych chorych m. Wilna **Wielka zabawa z loterją fantową.** **Każdy bilet wygrywa.** Ofiary przyjmują się w kancelarji Towarzystwa, Ostrobramska 25.

Rządowa Komisja Likwidacyjna
masy upadłości dłużnika T-wa „A. A. Pieczenkina i K-o"
PETERSBURG, — TROICKAJA № 9.
podaje do wiadomości, że naznaczyła w dniu 6 września, o godzinie 11-ej zrana, w Sądzie Okręgowym Wileńskim
Publiczną licytację gruntów w miejscowości m. Wilna „Zwierzyniec"
przy ul. Dzielnej, Jasnej, Moniuszki i Starej.
Sprzedaż gruntów odbywać się będzie małemi działkami, zdatnemi pod budowę. — Działka staje się własnością osoby, która zaofiarowała wyższą cenę i wniosła 10% ceny kupnej, jako zadatek. W ciągu następnych 7-iu dni winny być wniesione nie mniej niż ⅓ zaofiarowanej za działkę ceny (z doliczeniem zadatku), opłaty alienacyjne i opłaty obowiązujące przy dokonywaniu aktów kupna-sprzedaży, w przeciwnym wypadku, przetarg uważany będzie za nieważny i wniesiony zadatek przechodzi na własność masy upadłości T-wa A. A. Pieczenkina i K-o. Wypłata reszty, w ilości ⅔ kupnej ceny może być prolongowana na 2 lata z 6%, który należy wnosić rocznie lub półrocznie, pod zakładnę na działkę. Wszelkie wydatki wynikające z tego źródła ponosi nabywca.
Bliższych szczegółów udziela Wileński Kantor Komisji Likwidacyjnej (Wilno, ul. Moniuszka № 17) codziennie, prócz świąt od 9-ej zrana do 3-ej po południu. 5—2—315a

Hotel St. Georges Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście. Koncerty znanego kwartetu. 5—2—314a

„1835"
UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.
ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KAPITAŁÓW I DOCHODÓW
założone w 1835 roku.
Najstarsze w Rossji i jedyne Rosyjskie Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie.
Kapitały Towarzystwa w gotówce około 40,000,000 rubli.
Szczegółowe informacje na każde żądanie wysyłają się pocztą bezpłatnie.
Główna Ajentura znajduje się w Wilnie we własnym domu Towarzystwa, Prospekt Ś-to Jerski № 24.
Główny przedstawiciel
I. A. MENDELEW.
20—14—867a

Progimnazjum KOWALJUKA
z prawami dla kształcących się.
Przyjmowanie uczniów codziennie od 7 do 20 sierpnia, od 10 zrana do 6-ej w., z wyjątkiem dni świątecznych. Obowiązkowo należy przedstawiać metrykę, świadectwo pochodzenia i szczepienia ospy. — W progimnazjum dwie klasy przygotowawcze (młodsze i starsze) i cztery podstawowe. Programy i warunki wydają się bezpłatnie. 5—4—939a
Adres: Wilno, ul. Preobrażeńska № 4. Telefonu № 243.

7-io Klasowy Zakład Naukowy
Pauliny Hewelkówny
z pensjonatem, klasą wstępną i przedwstępną
Marszałkowska № 122 — w Warszawie.
Zapis uczennic od 20 sierpnia. — Egzamin dla nowowstępujących 1-go i 2-go września, początek roku szkolnego, 4 września n. st. 3—2—944a

Gimnazjum M. N. Piesockiego
Z PRAWAMI GIMNAZJÓW RZĄDOWYCH. 10—0—903a
Przyjmowanie próśb do wszystkich klas odbywać się będzie do 10 sierpnia, w poniedziałki i czwartki od 12—2 godz. p.p. Egzaminy rozpoczną się 16-go sierpnia, zapis uczniów 21 i 22-go, nabożeństwo 23-go, rozpoczęcie wykładów 24 sierpnia.

FABRYKA
Japońskich mebli — Bambusowych
Srebr. med. Rostów 1906. Srebr. med. Wilno 1908.
„MIKADO"
Wilno, W.-Pohulanka № 3, — obok Trockiej i Zawalnej.
Skład z wielkim wyborem eleganckich mebli salonowych, buduarowych, gabinetowych i do sypialni. Stalugi, tace, wędki, kosze do papierów i kwiatów, japońskie chodniki, tualety, biurka męzkie i damskie, umywalnie, łóżka składane, szafy do ubrań i nut, wiszące ścienne półki na cacka, stoły do albumów, tace do herbaty, podstawki do kwiatów, schodki, gramofonowe stoliki zamknięte i otwarte, oraz dużo eleganckich przedmiotów do upiększania mieszkań.
Obstalunki przyjmują się hurtem i pojedyńczo, wypłata może być rozłożona na dogodne terminy. 6—3—909a
Ceny bardzo przystępne.

Wyłączna sprzedaż dla m. Wilna, u M. Podzelwera, przy ul. Wielkiej i u R. Tojbina przy tejże ulicy. 15—12—590a

OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja I. A. Szumana Telefon № 364. 2a
SALA KONCERTOWA
DZIŚ
Sierpniowy atrakcyjny program.
Masa nowości.
Nieustający koncert do 4 g. w nocy.
TEATR LETNI.
Dziś wielkie przedstawienie galowe.
Masa nowości!
Od g. 2-ej pp. na pięknej werandzie obiady, podczas których i wieczorem od 8—1 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefanesco

Zmiana lokalu
Lecznica dla ciężarnych i spodziewających się połogu.
Akusz. E. Wysockiej-Gringhauz,
przeniesioną została z ul. Portowej na prospekt Św Jerzego, 2-gi zaułek Ś-to Jerski, dom № 4, Mackiewicza.
Lecznicą zarządza lekarz-akuszer. Stałe łóżka. 90—75—377a

Teatr Polski. W niedzielę 9 sierpnia 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
O godz. 2½ po cenach zniżonych „Chata za wsią" melodr. Mellerowej i Galasiewicza.
Jutro „Wesoła wdówka".
O godz. 8 wiecz. Pierwszy raz „Ogniem i mieczem" obr. hist. w 6 obr. z pow. Sienkiewicza

ZAKŁAD POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
D-rów: Bujalskiego, Kabna, Maczewskiego, Rymszy i Waszkiewicza. Stałe łóżka. Wilno, Ulica Czysta № 3.

Dr. M. HIRSZ choroby weneryczne, skórne i włosów. Warszawa, Marszałkowska № 131. 10—0 291a

Szkoła żeńska **S. G. GRECZANINOWEJ**
Bulwar Aleksandrowski 10 m. 9. 4—3—306a
Otwarte zostają klasa przygotowawcza i 1-sza z praktyką języków cudzoziemskich (dla życzących sobie—muzyka i tańce). Przyjmowanie próśb odbywać się będzie od 1 sierpnia do 1 września. Opłata za naukę miesięcznie. Zczasem szkoła zamienioną będzie na gimnazjum żeńskie. Zarządzający profesor A. W. Greczaninow.

DENTYSTA
MARJA PUTWIŃSKA
wyjechała na czas dłuższy. 3—2—317a

Wileński Bank Ziemski
od 1-go maja do 1-go września r. b. 319a
W SOBOTY CZYNNYM NIE BĘDZIE.

Gimnazjum Żeńskie E. P. NIEZDZIUROWEJ
(z prawami).
Przyjmowanie próśb odbywa się codziennie w kancelarji gimnazjum (Ostrobramska 29).— Początek egzaminów 18 sierpnia. Uczennice, posiadające świadectwa z ukończenia kursu progimnazjów, przyjmowane są do klasy 5-ej bez egzaminów. 10—8—301a

Automobile 4-miejscowe **do wynajęcia**
Zamówienia w garażu, Ś-to Jerski 27. Telef. 874 i u Zarządzającego ruchem: inż. M. Trojana, Kazańska 3. 308a

WILEŃSKI KLUB KOLEJOWY. W sobotę 15 sierpnia jeden koncert kompozytora W. Hartwelda, który zebrał
Pieśni katorgi Syberyjskiej.
Udział chóru operowego i artyst. opery.
Sprzedaż biletów wcześniej w księgarni Strakuna, a w dzień koncertu w kasie klubu kolejowego

DLA DZIECI ROGGENA MĄCZKA.
8—8—307a

Listy Wiedeńskie.

(Korespondencja własna „Kur. Litewskiego").

Wiedeń, d. 18 sierpnia.

Wczoraj więc odbyła się zapowiadana od kilku tygodni konferencja przywódców stronnictw parlamentarnych, zaproszonych przez prezesa Koła Polskiego. Jeżeli narady odniosą pożądany skutek, jeżeli bodaj chwilowo uda się złagodzić walki partyjno-narodowościowe i uruchomić — zagwożdżony znów przez obstrukcję—parlament, będzie to w znacznej mierze zasługą polaków, z których Austrja uczyniła sobie najżyczliwszych obywateli państwa. Akcja, podjęta na życzenie Koła przez jego prezesa, dr. Głąbińskiego, wychodzi z założenia, iż—mimo waśnie i różnice postulatów—istnieje cały szereg kwestji, co do których wzajemne porozumienie się stronnictw nietylko jest możliwe, ale nawet przez wszystkie kluby jednako pożądane. Idzie więc o wyeliminowanie tych właśnie spraw i utworzenie z nich programu zajęć najbliższej sesji parlamentu. T. zw. „blok pracy", na którego czele idzie Koło Polskie, projektuje zwołanie Izby na wrzesień—tak, by sesja ta, krótka zresztą, wyprzedziła obrady sejmów krajowych i tym sposobem ułatwiła zażegnanie obstrukcji w sejmie czeskim.

Pod obrady parlamentu we wrześniu mają przedewszystkiem pójść te kwestje ekonomiczne, których spieszne załatwienie leży w interesie wszystkich stronnictw, chętnych do pracy. Ponieważ zaś na pierwszy ogień poszedłby nowy plan budżetowy z uwzględnieniem sanacji finansów krajowych, nie jest więc wykluczone ustąpienie obecnego ministra skarbu—dra Bilińskiego, który wielokrotnie oświadczał, że poprzednich swych przedłożeń nie cofnie, ani nie zmodyfikuje. Drugą kwestją, nad którą parlament mógłby spokojnie radzić—to budowa nowych kolei lokalnych; dalej idą preliminarze meljoracyjne, nadzwyczaj ważne dla ludności rolniczej, bez względu na jej przynależność narodową. Gdyby tę sprawę dalej odwlekano, mogliby nie otrzymać subwencji za rok bieżący, a agrarjusze czescy, komenderujący obstrukcją, naraziliby się własnym swym wyborcom.

W rzeczywistości rachuby d-ra Głąbińskiego okazały się słuszne. Odbyta wczoraj konferencja, którą obesłali nawet socjalni demokraci, dała wynik nadspodziewanie pomyślny. Mówcy stwierdzali jeden po drugim, że uzdrowienie stosunków parlamentarnych i umożliwienie obrad jest dziś gorącem życzeniem olbrzymiej większości posłów. Nawet dr. Lueger, szowinista niemiecki i fanatyk antysemityzmu, człowiek, co karjerę zrobił na rozniecaniu antagonizmów narodowych i religijnych, tym razem wzywał stronnictwa do zgody. Jeszcze znamienniejszem było odezwanie się referenta Unji słowiańskiej, który—mimo zastrzeżeń—przemówił również w tonie pojednawczym.

W rezultacie więc, z panującego na kongresie nastroju, wywnioskowano, że obrady parlamentu w granicach, projektowanych przez Koło Polskie, toczyć się będą mogły całkiem spokojnie; a wobec tego postanowiono upoważnić d-ra Głąbińskiego, by zwrócił się do rządu z prośbą o rychłe zwołanie Izby.

Dziś tedy udał się prezes Koła Polskiego do bar. Bienertha, który przyjął z zadowoleniem relację z przeciągu konferencji i oświadczył, że dla rządu urochomienie parlamentu jest w danym momencie rzeczą najważniejszą.

I w rzeczywistości tak być musi, skoro zajęto się nią zaraz na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów. A wiedzieć należy, iż w tym wypadku odstąpiono od tradycji. W dniu bowiem urodzin cesarza Rada ministrów nie zwykła zajmować się kwestjami polityki bieżącej.

Wszystkie te zabiegi sprowadzają się w gruncie rzeczy do usunięcia jednego szkopułu, stanowiącego główną zawadę w polityce wewnętrznej Austrji—szkopułem tym są stosunki niemiecko-czeskie.

Jak są one rzeczywiście zaostrzone, mieliśmy smutny dowód w niedzielę. Ludność Wiednia wyległa tysiącami na ulice, by manifestować przeciw „inwazji czeskiej". O tej „inwazji" gadają już dawno agitatorzy wszechniemieccy, których irytują strasznie żądania zamieszkałych w Wiedniu czechów, by dzieciom ich dano szkoły czeskie. Wobec tego, że czesi istotnie coraz są bliżsi swego celu, niemcy pragną gorąco rozniecić w tłumach tutejszych taką do nich nienawiść, by w końcu żaden czech wiedeński nie śmiał nawet przyznawać się głośno do swej narodowości. Z każdej więc okazji jakiegokolwiek zbiorowego wystąpienia czechów postanowiła agitacja korzystać, by przeciw „najazdowi obcych" podniecać masy.

Ostatnio okazję dała tej robocie wycieczka Dunajem, urządzona przez *Jednotu ceskych turistu.* Spacer ten nie miał, oczywiście, żadnych celów politycznych; mimo to, wszechniemcy postanowili urządzić gromadną demonstrację i — jeżeli się da — pocieszyć wycieczkowiczów. Na oba brzegi Dunaju wyległy tysiące wielkomiejskiego motłochu, który do późnej nocy wyprawiał nieludzkie wrzaski i odgrażał się czechom. Do bójek nie doszło tylko dzięki godnej najwyższego uznania energji policji i wysokiemu taktowi uczestników spaceru.

Przeciw policji mnożą się też obecnie oskarżenia szowinistów niemieckich. Między innemi „Neue Fr. Presse" przedstawia akcję stróżów porządku, jako „sojusz władzy policyjnej z czechami przeciw niemcom". „Niemieccy wiedeńczycy — pisze ten pradomówny organ — zostali rozpędzeni z ulic niemieckiego Wiednia przez policję konną. Wypadki, które rozgrywały się do późnej nocy, muszą wywołać najgłębszy ból i oburzenie wszędzie, gdzie w Austrji mieszkają niemcy.

„Troskliwość, z jaką władze policyjne otaczały czechów wielokrotnym kordonem i gwałtowność, z jaką traktowano niemieckich wiedeńczyków, pozostają w rażącem przeciwieństwie. A to postępowanie policji jest tem trudniejsze do wytłumaczenia, że protest, który ze strony wiedeńczyków towarzyszył odjazdowi czechów, miał najspokojniejszy i pełen godności przebieg..."

Kto słyszał owe nieludzkie wrzaski, towarzyszące owemu „pełnemu godności" protestowi, kto widział grube pały w rękach „spokojnych" demonstrantów, ten nie może nie roześmiać się, czytając lamenty „Neue Fr. Presse". Straszną krzywdę wyrządzono niemcom wiedeńskim, że im nie pozwolono masakrować bezbronnej gromadki turystów.

Jest to rzeczywiście logika, właściwa rozmaitym „wszech-nacjonalistom." Podnieść wszakże tu raz jeszcze należy doskonałe funkcjonowanie policji wiedeńskiej, która w niedzielę dała dowód, że jest organem państwa, wyzbywającego się skłonności nacjonalistycznych i dążącego do zapewnienia wszystkim swym obywatelom praw zupełnie równych.

Dr. W.

CIEKAWE WYZNANIE.

Jakiś bezimienny korespondent z Wilna podaje w „Now. Wremia" między innemi bredniami o stosunkach polsko-litewskich w kościele, następujący szczegół charakterystyczny:

„Agitacja polska, nawołując do nienawiści i separatyzmu w stosunku do wszystkiego, co jest rosyjskiem, widocznie nie wywołuje jednak wśród pokowo usposobionych białorusinów i litwinów tego wrażenia, jakiego pragną polacy. W roku obecnym mimowoli rzuca się w oczy zachowanie się litwinów i białorusinów-katolików przy powitaniach archijerieja wileńskiego, Nikandra. Dotychczas we wsiach *z ludnością polską,* ta z rozkazu księży, podczas przejazdu prawosławnych dostojników kościelnych, nie ośmielała się wychodzić na drogę (!?). I oto obecnie, we wsiach gdzie niema kościołów, białorusini katolicy spotykali archijerieja z obrazami i prosili jego błogosławieństwa. „Władyka" modlił się przed temi obrazami i błogosławił lud, nie uchylając się od rozmów z niemi. Spotkania te wzruszały swą prostotą i naturalnością. To samo było z litwinami. Fakty te do pewnego stopnia stwierdzają, że ludność rdzenna Litwy żyłaby w zgodzie z rosjanami, gdyby nie było wpływów postronnych".

Z całej tej paplaniny korespondenta wyławiamy dwa fakty, które warto podkreślić: 1) że istnieją na Litwie wsie z ludnością polską, czego dotąd sfery urzędowe i nacjonalistyczne nie chciały uznać, oraz 2) że ludność rdzenna Litwy i Białejrusi wrogo jest usposobiona (mniejsza o to z jakich pobudek) względem rosjan-przybyszów. Tak więc wygląda „iskoni ruskij kraj, gnębiony przez szlachtę polską" w oświetleniu korespondentów „Now. Wremia".

„Odpolszczenie" kościoła katolickiego.

Parę pism rosyjskich podniosło kwestję „odpolszczenia kościoła katolickiego" w Rosji i na Litwie i Rusi. Przedewszystkiem domaga się tego „Nowoje Wremia". Na szpaltach tego pisma ukazał się „List do redakcji", podpisany „rosjanin-katolik", w którym autor skarży się, iż wielu takich jak on rosjan-katolików z braku własnych kościołów musi uczęszczać do kościołów „polsko-katolickich", co grozi im „spolonizo-

waniem". W odpowiedzi na ten list „Nowoje Wremia" zamieściło artykuł „rosjanina prawosławnego" p. t. „rosjanie-katolicy". Autor artykułu z kwestji kościoła dla rosjan-katolików, zrobił zupełnie inną, mianowicie pod pozorem obrony rosjan przed „polonizacją" autor dąży do rusyfikacji za pomocą kościoła polaków i proponuje ni mniej, ni więcej, jak zakaz używania języka polskiego w nabożeństwach dodatkowych we wszystkich kościołach na Litwie i Rusi.

„Odpolszczenie"—pisze rosjanin-prawosławny — kościoła zachodnio-rosyjskiego (tak autor nazywa Kościół katolicki na Litwie i Rusi) jest jednym z najpotężniejszych środków odpolszczenia Rosji zachodniej. Bez tego środka wszystkie inne (kwestja rolna, szkoły itd.) nie posiadają żadnego znaczenia. Kwestję tę podniesiono już raz urzędowo w r. 1866 za czasów generał-gubernatora Kaufmana. Został opracowany referat p. t. „Sprawa wyrugowania języka polskiego z nabożeństw w kościołach rzymsko-katolickich w kraju Północno-Zachodnim". Według wszelkiego prawdopodobieństwa referat ten do dziś dnia przechowuje się w archiwum generał-gubernatora. Istota planu polega na tem, że proponuje się zastąpić język polski w kościołach: dla rosjan—rosyjskim, dla łotyszów—łotewskim, dla litwinów—litewskim itd. Ale ponieważ na Litwie litwini i łotysze stanowią znikomą mniejszość, większość zaś stanowią rosjanie (!) białorusini i małorusini), to plan przedewszystkiem dotyczy języka rosyjskiego.

Motywy planu są następujące: 1) powrócić rosjaninowi zachodniemu jago największe prawo modlenia się w języku ojczystym. (białorusinom—po rosyjsku). 2) Uwolnić rosjan od tej hańby, że język ich nie jest godzien rozbrzmiewać w świątyni. 3) Ochronić naród rosyjski przed polonizacją i 4) Uwolnić Cerkiew prawosławną w Rosji zachodniej od przewyższającego jej siły nacisku polsko-katolickiego.

W dalszym ciągu autor dowodzi, że wskrzeszenie projektu z 1866 r. będzie tylko powrotem do „dawnych czasów", gdyż już w r. 1742 Papież Benedykt XIV wydał bullę *Esti minime*, w której rozkazał nauczać naród w języku ojczystym, a biskup Zenkowicz wprowadził w roku 1744 do kościołów na Litwie język „ludowy". „Rosjanin-prawosławny" przemilcza jednak dyskretnie ten fakt, że językiem „ludowym" w większej części Litwy nie jest wcale rosyjski, lecz białoruski i że białorusin nie rozumie języka rosyjskiego. Oczywiście „takie drobnostki", nie obchodzą autora i proponuje on nie tylko zaprowadzenie w „nabożeństwach dodatkowych" języka rosyjskiego, ale i stworzenie „własnego rosyjskiego zachodniego Kościoła z liturgją słowiańską i księżmi pochodzenia rosyjskiego".

Podobno — jak zaręcza autor — rosjanie-katolicy w Petersburgu mają już własną kaplicę rosyjską. Autor, życzy, żeby ta kaplica stała się jaknajprędzej kościołem, tylko... dla zupełnego zerwania z „katolicyzmem polskim" świątynia ta nie powinna zwać się „kościołem", lecz cerkwią, a kapłani nie powinni nosić miana „księży", lecz „duchownych". „Nie są to drobnostki — zaręcza autor — w tych kwestjach i oznaki zewnętrzne mają duże znaczenie".

Organ „październikowców" „Gołos Moskwy" — porusza również tę kwestję i także ze stanowiska walki z polakami i polskością. Od czasu ogłoszenia ukazu o wolności sumienia—pisze „Gołos Moskwy" — wielu rosjan przeszło i przechodzi na katolicyzm. Ci rosjanie, przechodząc na katolicyzm, podlegają władzy księży polsko-łacińskich i zczasem polszczą się. Całą Rosję pokrywa sieć gęsta kościołów rzymsko-katolickich, które są naturalnemi ogniskami polonizacji. Wobec tego dojrzała już kwestja organizacji czysto rosyjskich parafji katolickich. Leży to w interesach pastwa rosyjskiego i narodu rosyjskiego: ludzie powinni pozostać rosjanami. Dlatego zupełnie słusznie zwrócono uwagę polakom przy kwestji wyłączenia Chełmszczyzny, że większość ludności tego kraju, chociaż należy do Kościoła katolickiego, jest przecież rosyjska, a nie polska".

Najlepszym rozwiązaniem tej kwestji będzie zdaniem gazety „październikowców", wskrzeszenie Unji, to jest „„wytworzenie własnego kościoła wschodnio-katolickiego—pisze „Gołos Moskwy", z liturgją słowiańską i księżmi rosjanami, co w przeciwstawieniu do katolicyzmu rzymskiego nazywa się grecko-katolicyzmem".

„Gołos Moskwy" donosi również, że grupa rosjan patrjotów wyznania katolickiego zabrała się już do pracy w celu zorganizowania w Petersburgu parafji katolickiej czysto rosyjskiej. „Patrjoci—pisze „Gołos Moskwy" — zdołali już urządzić na ulicy Połozowej własną kaplicę. Kaplica jest jeszcze uboga i niewielka, ale dobra sprawa została zapoczątkowana".

ECHA WIZYTY CZESKIEJ.

Warszawę obiegają pogłoski, że w czasie najwyższego poziomu serdeczności czesko-polskich, tamtejszy konsulat austrjacki, na rozkaz, otrzymany z ambasady poselskiej, zaproponował przywódcy czechów, prezydentowi Pragi, Groszowi, aby skrócił czas swego pobytu w Warszawie i przyśpieszył odjazd.

I Grosz, w rzeczy samej, pierwszy z czechów opuścił Warszawę, a po jego odjeździe uroczystości na cześć czechów zupełnie ustały.

Kartki z podróży.

V.

Kraków, jako stojący na drodze jadącym na południe, bardziej jest znany niż Lwów, który leży odosobniony zupełnie. Umyśliłem więc tam, z Krakowa zboczyć.

Znowu więc zabieram swoje sakwy podróżne i w nocy wyjeżdżam, w początkach drogi bowiem, jak mię zapewniano, nic ciekawego z okien wagonu widzieć się nie daje.

Przejeżdżamy więc pierwszą stację: Podgórze, która z powodu wybuchu prochów stała się niemal głośną, Bochnię i Tarnów. Kraj ku Lwowi się podnosi, okolice przezierają wdzięcznie, wszędy dwory, lub wsie kościelne, utopione w sadach i ogrodach.

Okolica bezleśna i miejscami bezwodna, wszędy tylko rozciągają się pola orne. Żniwa zaledwie w początkach. Wtorek 9 (22) lipca. Zbierają jak w grodzieńskiem—sierpem. Urodzaje dobre, tylko robota się opóźnia i siano jeszcze nie zwiezione stoi na łąkach—ciągłe deszcze.

Po drodze mijamy duże miasteczka, rzec można, miasta nawet, jak: Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl i Sądową Wisznię.

Przemyśl nad Sanem leży w uroczem położeniu, w dolinie, między górami. Jest to najważniejsza twierdza austrjacka w Galicji, gdzie skupione jest wojsko, liczące do 10,000 głów.

Od Przemyśla poczynają się zjawiać i napisy rusińskie obok polskich. Czasem gdzieniegdzie zabłąka się i napis niemiecki, a jeżeli się on znajdzie obok polskiego, co się zdarza rzadko, nie zabiera pierwszego miejsca na tablicy i sprawy o to nie wytacza nikomu. Rząd tutejszy nie potrzebuje zdobywać powagi przymusem i gwałtem.

Po długiej, bo prawie 10-ciogodzinnej podróży, stajemy w końcu na miejscu.

Miasto Lwów, posiadające 180,000 mieszkańców, jest rozległe i posiada miejscowość prześliczną. Gród ten był założony przez Lwa ks. Halickiego, a odnowiony przez Kazimierza W., który odebrał go, jako dawną posiadłość Polski od ruskich książąt w XIV w.

Wiadomo jest z dziejów, jaką rolę pełnił dawniej Lwów i jakie przechodził on koleje. Ciągłe napady tatarów wyczerpywały jego siły i tylko ofiarności mieszczan Lwów swój rozwój zawdzięcza. Tak trwało do XVII w. Wiek ten był początkiem upadku jego. Ciągłe niepokoje i napaści sąsiadów, utrudniały handel wszelki, który był przeważnie w ręku ormian, a tem samem i ubożyły miasto. Nawet wypadki dziejowe nie przynosiły miastu ani pożytku, ani chwały.

We Lwowie przebywał, jak wiadomo, Jan Kazimierz i w r. 1656 dokonał tu ślubów swoich, które jednak nie spełniły się potem; tu umierał ks. Michał Wiśniowiecki i do tegoż samego Lwowa wjeżdżał Jan III jako tryumfator w r. 1673, po bitwie pod Wiedniem.

A potem poniżyła się wielkość jego. Już Karol XII zdobywa górny zamek, a po rozbiorze kraju Austrja dokonywa ostatecznego zniszczenia.

Austrjacy znieśli mury obronne, zniszczyli kościoły nasze, które w ilości 18 zabrane zostały. Prócz tego, temuż losowi uległy i kościoły ormiańskie, których zabrano 3 i rusińskie cerkwie w liczbie 6. Rok 1831 napełnił więzienia, a w roku 1846 rząd austrjacki wiesza lub rozstrzeliwa patrjotów polskich, jak T. Wiśniewskiego i J. Kapuścińskiego, którym mieszczanie lwowscy wystawili w r. 1895, w parku Wiśniowskiego, piękny pomnik, umieszczony na bryłach skalnych, przedstawiający kolumnę z orłem białym na wierzchu.

Nie mógłbym może, jadąc na dni kilka do Lwowa, zorjentować się w nim na razie, ale poznałem panienkę, nauczycielkę ludową z Gródka Jagiellońskiego, p. Marję Paparównę, która z całem poświęceniem się i troskliwością starała się mi być pomocną i użyteczną w zupełnie dla mnie obcem mieście.

Doświadczyłem tego tu kilkakrotnie. W czasie grunwaldzkiego obchodu w Krakowie, wielkiej grzeczności p. Kochozińskiej, korektorki przy Akademji Umiejętności zawdzięczam, żem mógł doskonale wysłuchać pięknej mowy ks. biskupa Bandurskiego i w czasie wielkiego natłoku posiąść miejsce w ławce, które mi łaskawie ustąpiła, stojąc sama z moim kapeluszem w ręku, dla ułatwienia mi robienia notatek. Jeszcze jedno serdeczne odznaczenie spotkało mię od pań w czasie oglądania panoramy Racławickiej i w Ossolineum.

Dość było powiedzieć, że jestem z Litwy jednym, a autorem obrazków z 63 r. drugim — aby wyciągnęły się ręce do uścisku. Ogólnie mówiąc jednak, kobiety tutejsze są pełne rzeczywistego i głębokiego patrjotyzmu, który wyklucza wszelkie zbyteczne czasem formy towarzyskie i pozwala przemawiać i zachowywać się swobodnie i szczerze. W częstej z niemi rozmowie w czasie zwiedzania kościołów i muzeów, spotykałem zawsze gorące serca, tę ofiarność i tę prostotę w stosunkach wzajemnych i w końcu tę dziwnie uprzedzającą grzeczność, uczynność i delikatność, którą to cechę odnoszę i do całego tutejszego ogółu.

Na samym wstępie, na tak zwanych Wałach Hetmańskich, powitał mię posąg króla Jana. Podstawa z piaskowca, figura z bronzu. Na jednej stronie napis: Kr. Janowi III miasto Lwów w 1890 r., po bokach herb Sobieskich i tarcza państwowa z herbami Polski i Litwy, z orłem białym u góry. Na czwartej ścianie—wypisane wszystkie stoczone bitwy—jest ich 20, lecz z braku miejsca ich nie wymieniam.

Na ulicy Akademickiej stoi pomnik A. Fredry, dalej Kornela Ujejskiego, odsłonięty w r. 1901, a na Placu Marjackim—pomnik A. Mickiewicza, roboty A. Popiela. Jest to wysoka i ładna kolumna, na szczycie jej Znicz gorejący. Pod kolumną postać wieszcza z bronzu, nad którą unosi się geniusz. Tuż niedaleko stoi studnia ze statutą Matki Boskiej, ofiarowana przez Badeniową, w 1801 r. Na ulicy Kopernika ładny w nowożytnym stylu pasaż z malowidłami wewnątrz.

Kościołów godnych uwagi i obejrzenia jest kilka: Katedralny, Bernardyński, Cerkiew Wołoska, Św. Jura i Boimów, t. z. Ogrójcowa. Kościół katedralny posiada ładne presbiterjum, wzorowane na kościele Marjackim w Krakowie, z kilku ślicznymi witrażowymi obrazami nad ołtarzem głównym. Po lewej stronie—wprawiona w ścianę tablica bronzowa z postacią hetmana Żółkiewskiego z 1548 r. Jest prócz tego kilka starych i ładnych pomników leżących w zbroi rycerzy, lub dostojników kościelnych, ale wskazówek nie posiadających żadnych.

Sama nawa jest utrzymaną w tonie szaro-różowym, która ostro się odcina od przyćmionego presbiterjum. Po obu jej stronach umieszczone są dwie kaplice, wykładane różnobarwnym marmurem, prześliczne wykończeniem i bogactwem.

Kościół bernardyński, założony w XV w., należy do najwspanialszych we Lwowie. Prześliczną plastyką odznacza się fasada frontowa. Tylko wnętrze świątyni przeładowane barokowemi ozdobami i złoceniami.

W ołtarzu trumna srebrna bł. Jana z Dukli; przed kościołem stoi wyniosła kolumna z figurą tego świętego. Oryginalną częścią kościoła jest strop jego freskowy, posiadający charakter wieka trumny.

Cerkiew wołoska, postawiona przez hospodarów, z ciosowego kamienia w XVI w., z prześliczną wieżą w stylu renesansu, zajęła dłuższy czas moją uwagę. Byłem w niej na mszy dla poznania charakteru nabożeństwa. Ztąd pojechałem do św. Jura, na drugi koniec miasta.

Świątynia to wspaniała, położona u stoku góry, nie posiada żadnych cech wschodnich, ani charakteru bizantyjskiego w niczem. Gdyby nie ołtarz główny i stół, postawiony w pośrodku cerkwi, który się zwie „Detra pod" — nie byłoby można na razie dostrzedz różnicy.

Cerkiew tę zbudowali bracia Szeptyccy, praojcowie dzisiejszego metropolity, w r. 1761. Przed ołtarzem stalle kanonickie, w głębi,—na prawo, tron biskupi.

Obok, na pysznym fryzie, wysuniętym do wnętrza, umieszczono olbrzymi biały biust Piusa IX, na lewo, na takimże fryzie, ambona.

Cerkiew św. Jura, jak i cerkiew wołoska, posiada dwie kaplice i kilka ołtarzy. Obie, choć mają chóry, nie mają jednak organów.

U św. Jura wiszą na ścianie dwa portrety: pierwszego swego arcybiskupa, po odłączeniu się od wschodniego Kościoła — Angiełowicza, i pierwszego kardynała—Lewickiego. Służba kościelna ze wszystkimi i pomiędzy sobą rozmawia po polsku, jak również księża zupełnie mają charakter i wygląd katolickiego duchowieństwa.

Byłem i tu na mszy, aby widzieć i znać porządek nabożeństwa.

W kaplicy Brionów przebyłem czas dłuższy. Zbudowana ona została w początkach XVII w. Fasadę zewnętrzną zdobią rzeźby z kamienia, przedstawiające Mękę Pańską; wewnątrz ołtarz rzeźbiony, też z kamienia, pełen postaw i ornamentyki. Jest to rotunda z tak wielką ilością figur i rzeźby i z tak pięknemi dwoma fryzami, również z kamienia, że gdyby było można zabrać którykolwiek z gmachów m. Lwowa, tę wybrałbym kaplicę.

Przejdźmy teraz do muzeów.

Muzeum im. Dzieduszyckich było pod ten czas zamknięte. Muzeum narodowe, w pałacu kr. Jana, w rynku, pod Nr. 6 dosyć jest ubogie. Posiada zato prześliczne stylowe pomieszczenie w salach pałacu królewskiego, w którym mieszkał Jan Sobieski. Ładną tylko posiada galerję obrazów ludzi sławy owoczesnej.

Ossolineum i muzeum ks. Lubomirskich, jest jakby powtórzeniem muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie. Pod względem jednak bogactwa przedmiotów i pamiątek historycznych, ustępuje krakowskiemu, tylko galerję obrazów większą posiada.

A więc prócz dużego zbioru wykopalisk z różnych okolic kraju, w salach stoją bardzo stare drzwi bronzowe katedry gnieźnieńskiej, laska króla Sobieskiego, czaprak Napoleona I, mundury wojsk polskich, rzędy tureckie, stół króla Jana III, cały ze srebra, krzesło ks. Skargi, skórą obite i t. d. Dalej pasy rycerskie metalowe, pasy słuckie, roboty tokarskie Kościuszki i t. p. Następnie szereg chorągwi: karmazynowa z orłem białym, dar pań lwowskich. Na jednej stronie „Boże zbaw Polskę", na drugiej: „Wzleć biały orle, wzleć!" 1891. Chorągiew akademików krakowskich, z herbami wszystkich ziem polskich, chorągiew litewska, chorągiew z 63 r. Różyckiego, szarfa Jeziorańskiego i w. in. Następnie gablota z pamiątkami Mickiewicza, Słowackiego, Kościuszki.

Broń, rozmieszczona w dwóch salach i zbiór, o ile uważałem w muzeach obu miast jest najobfitszy. Pomiędzy pałaszami różnych kształtów, zauważyłem jeden z napisem: „Brałem w niewolę carów, znanym przy Byczynie, w Szwecji i pod Wiedniem, Wolny Polak słynie".

Jedną z sal upiększają obrazy: „Wjazd Ossolińskiego do Rzymu w 1634 r.", robota Bacerellego i Conatellego i wspaniały, przepiękny, olbrzymich rozmiarów obraz: „Ucieczka ormian przed tatarami w r. 1672", rysunek Brandta. Przedstawia obozowisko w nocy, palące się ognie i modlitwę przed M. B. Częstochowską.

O Lwowie zostałem stronniczo i nieprzychylnie uprzedzony; znalazłem jednak tu nie mało z czasów bliższych i współczesnych, narodowych pamiątek. Kraków i Lwów widocznie rywalizują z sobą. Prawdę jednak wyznać należy, że pierwsze z nich jest miastem pamiątek historycznych Polski dawnej, gdy drugie zachowało dla siebie dział wspomnień z ostatnich czasów—czasów rewolucji 31 i 63 roku.

Jeszcze jedno, Kraków jest przedstawicielem Polski możnowiadczej, szlacheckiej, gdy Lwów mieszczańskiej i demokratycznej. Tu wszystko idzie przez mieszczaństwo, przez lud i dla ludu i wszelka inicjatywa płynie z tego środowiska, choć dziś i w Krakowie inteligencja zawodowa, nie ziemiańska, nie szlachecka, niestety, dzierży sztandar przodownictwa.

Stefan Okulicz.

Lwów.

Tęsknota.

Wieczorny pacierz szepcze topola,
Senne jaśminy drżą nieprzytomnie;
Przez mglisto sady, łąki i pola
Idzie ktoś do mnie.

Jakaś skrzydlata biała królewna
Płynie leciuchno pośród ugorów;
Wita ją piosnka słodka i rzewna
Rzewna pieśń borów.

I pierwsza gwiazda wita ją blada,
Co nad wodami drżąco się pali,
O tej królewnie dąb opowiada,
Szumiąc gdzieś w dali.

Na nią się skarżą w stepach kurhany,
Że je omracza smutku wejrzeniem,
Na nią się skarży staw rozełkany
Falą westchnieniem.

A ona płynie, przez mgły, przez kwiaty
Nad me pochyłe płynie wprost wrota:
„Otwórz, dziewczyno, otwórz drzwi chaty,
To ja, Tęsknota!

Halszka Bronikowska.

Ś. p. Ludwik Gumplowicz.

W sposób tragiczny, a niespodziany, zmarł w Gracu (stolicy Styrji) jeden z najznakomitszych uczonych polskich — głośnej sławy socjolog, Ludwik Gumplowicz. Starzec, liczący przeszło lat siedemdziesiąt, wraz z żoną przeciął nić żywota swego, otruwszy się kwasem pruskim.

Ś. p. Ludwik Gumplowicz należał do tych rzadkich u nas mężów nauki, których imię stało się znanem w całym świecie kulturalnym. Żyd z pochodzenia, urodził się w Krakowie w r. 1834. Ukończywszy wydział prawny uniwersytetu wiedeńskiego, powrócił do kraju i początkowo zajmował się adwokaturą. Wkrótce jednak ukazywać się poczęły w rozmaitych pismach jego rozprawy naukowe, które na autora ich zwróciły ogólną uwagę. Głosząc jednak nowe zupełnie teorje socjologiczne, Gumplowicz nie godził się z kierunkiem istniejących organów i wreszcie w roku 1868 — dla uzyskania możności bezwzględnego wyrażania swych myśli — nabył na własność „Kraj" krakowski, dziennik, założony przez ks. Adama Sapiehę. Pismo to redagował do roku 1873.

Z ówczesnych prac Gumplowicza szerszą popularność zyskały: „Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiejętnym", „Prawodawstwo polskie względom żydów", „Zdania ze wszystkich umiejętności prawnych i politycznych", „Konfederacja Barska", „Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim".

Nie mogąc pogodzić się ze stosunkami krakowskimi, gdzie starał się o stanowisko profesora uniwersytetu, Gumplowicz przeniósł się w r. 1876 do Gracu. Tu został docentem nauk państwowych; w r. 1882 zdobył tytuł profesora nadzwyczajnego, a w r. 1893 — zwyczajnego.

Poświęcając się już niemal wyłącznie badaniom socjologicznym, stworzył nową zupełnie w dziedzinie tej teorję. Oparł on ją na walce ras historycznych i walką tą obśniał przewagę jednych kast, lub stanów nad drugimi. Zdaniem Gumplowicza, państwo jest wytworem podboju, zorganizowanym panowaniem mniejszości nad ujarzmioną większością. Prawo państwowe jest porządkiem nierówności — dlatego niemieckie teorje o państwie prawnem (Rechtstaat) są nienaukowe.

Najgłośniejszą u nas pracą nieboszczyka był ogłoszony w r. 1887 „System socjologji". Gumplowicz pisywał do końca życia. Ogłaszał rozprawy swe po polsku, po francusku, po niemiecku i po włosku.

Ś. p. Wincenty Ślendziński.

W dziejach sztuki polskiej nazwisko zmarłego d. 6 b. m., ś. p. Wincentego Ślendzińskiego zapisze się bez ochyby zaszczytnie, ile że artysta nasz miał w swej różnorodnej twórczości okresy bardzo pomyślne. Wykonał Śl. z kilkadziesiąt dzieł, nacechowanych talentem świetnym. W ostatnich jednak 20 latach twórczość naszego malarza nabrała maniery. Trafiały się rzeczy wprost niesmaczne, jakby oleodrukowe niekiedy, mało się w nich czuło prawdy i plastyki artystycznej. Niekiedy udawały mu się i zupełnie dobre rzeczy, a zawsze się w nich konstatowało bajeczną technikę rysunkową i bardzo często istotne zalety kolorystyczne.

Przeżył 72 i pół lata wieku, urodził się z rodziców Aleksandra i Karoliny z Korgodów w Skrebinach pow. wiłkomierskiego, pierwsze wrażenie piękna zaczerpnął w uroczych krajobrazach leśnych nad Wilją i Niewiażą. Ojciec ś. p. Wincentego, kształcił się pod Rustemem w uniwersytecie wileńskim i zdolnym był malarzem typów i scen charakterystycznych; z tymże profesorem Aleksander Śl. był w przyjaźni dozgonnej i radzi gwarzyli z sobą nieraz przy dzbanie z miodem. Kierunek ojcowski dodatnio wpłynął na wybitnie zapowiadające się zdolności syna Wincentego, którego w r. 1855 wysłali rodzice do Szkoły Sztuk Pięknych w Moskwie, dokąd podążył również i Andriolli, wilnianin, genialny potem ilustrator. W tymże, 1855 roku, namalował W. Ślendziński w Wilnie słynną swą „Staruszkę z pod Ostrej Bramy nawlekającą igłę" (obraz jest własnością marsz. Ad. hr. Platera) odznaczający się niepospolitym realizmem. Pracował głównie pod prof. S. Zaranko. Na konkursie Akademji petersb. otrzymał medale: wielki srebrny za portret studenta matematyka, Edwarda Adolpha z Litwy, medal srebrny za obraz „Dawid w lwiej jamie", a przedtem medal bronzowy za rysunek prospektywiczny.

Wtedy też namalował prześliczny obrazek „Sierotkę" nabyty przez Cesarzową; na tenże temat wykonany potem obrazek w Krakowie nabyła hr. Sierakowska z Waplewa i ofiarowała go do „Muzeum narodowego"; z żyjących art.-malarzy wileńskich jeden tylko W. Ślendziński miał wystawioną pracę swą w Muzeum Narodowem. Studjując również malarstwo religijne, namalował Śl. do kościołów rz.-kat. w Moskwie 3 bardzo dobre obrazy: „Św. Magdalenę", „Śśw. Sebastjana i Szczepana, a w Nowogrodzie „Wniebowzięcie N. P." Wpadając często do rodzinnego Wilna, wykonał tu z odczuciem „Św. Kazimierza" (dotąd katedrę ozdabia ten sympatyczny obraz) i dramatyczną „Scenę z Ugolina" (była własnością prezesa koleg. kalw., ś. p. Grotkowskiego).

W czasie burzy krajowej 1863 r. i Ślendzińskiego deportowano z Wilna—znalazł się w Kniagininie, gub. niżegorodzkiej, później zaś dopiero w Charkowie. Nieodpowiednie aspiracjom towarzystwo, tęsknota za krajem, położyły tamę dalszemu rozwojowi świetnych zdolności młodego artysty; lepsze tylko środowisko artystyczne, ale już pod względem muzyki, dał mu Charków. Śl. posiadał i talent muzyczny, a Moniuszko w Wilnie był jego mistrzem. W Charkowie wykonał dużo udatnych konterfektów; jeden, b. dobry w rysunku, przejaskrawiony w karnacji, mianowicie portret dra Morawskiego z owej epoki, ofiarował w r. z. Śl. do „Muzeum nauki i sztuki", któremu też przeznaczył po śmierci piękny swój autoportret z lat młodych.

Gdy w r. 1873 otrzymał pozwolenie wyjechać zagranicę, pracował w Krakowie, Dreźnie, W. Ks. Poznańskiem. Miały powodzenie Śl. portrety, obrazki rodzajowe, prace restauracyjne (np. u Działyńskich). Krak. „Tow. sztuk pięknych" nabyło jego „Dzieci". J. I. Kraszewski chwalił „talent oryginalny i sympatyczny autora, staranną technikę w obrazach, odczucie natury i śliczny, świeży, nader harmonijny koloryt".

Przed dwudziestu paru laty wolno już było Winc. Ślendzińskiemu wrócić z Charkowa do Wilna. Tu wiele malował. Do lepszych obrazów z przed 20-tu laty należy „Porwanie Biruty przez Kiejstuta", tak co do wykończenia, jak nader zręcznego ugrupowania figur. „Święto Ragutisa"—chybione dzieło maniery i kolorytu. Ostatni, niedokończony zupełnie obraz „Spalenie zwłok Kiejstuta" i cały szereg mniejszych obrazów litewskich za mało mają prawdy i zbyt są jaskrawe. Dobre bywały jego typy charakterystyczne żebraków wileńskich.

Ostatnie dwa lata, jako schorzały już prawie nie malował, przedtem wiele robił dla chleba, co się nawinęło z obstalunku. Ot, dla chleba!

Pamięć piękną zostawia po sobie za prawość swą, za duże zasługi, położone niegdyś w Sztuce, za miłość kraju rodzinnego. Wdzięczną mu też będzie Litwa, że jej tematu, dzieje i lud ukochał. Czuł się w duszy polakiem szczerym, choć nacjonalizmu nie lubił. Oby ziemia rodzinna mu lekką była!

L. Uziębło.

Z chwili.

Świeżo zamknięta kasa wzajemnej pomocy dla literatów i uczonych w Petersburgu, przez czas swego istnienia wypłaciła 250 tys. rb. premjów asekuracyjnych i 75 tys. rb. pod postacią emerytur.

Przy likwidacji kasy wypadnie wrócić członkom składki w stosunku proporcjonalnym do opłat otrzymanych.

Na prośbę Gradowskiego, premjer Stołypin zgodził się na odłożenie likwidacji do września, tudzież zezwolił na wypłacenie emerytury starym literatom i uczonym, wszelkie wsparcia bezwarunkowo mają być wstrzymane.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady Związku n. r. omawiano sprawę legalizacji drużyn bojowych związku. Zgodzono się jednak na zaniechanie tego projektu, a to z obawy, żeby premjer Stołypin, przez zemstę, nie nakazał rozpuścić drużyn, nielegalnie istniejących dotąd.

W uchwale powziętej postanowiono zaznaczyć potępienie dla tych dygnitarzy rosyjskich, którzy myślą jedynie o swej karjerze i o dogodzeniu żydom i buntownikom, a nie o dobru narodu rosyjskiego. Wyrażono również życzenie, aby drużyny bojowe rozwijały się w dalszym ciągu i niezależnie od tego, czy to będzie przyjemne obecnemu „żżydziałemu gabinetowi".

Każdy członek drużyny ma otrzymać, krom brauninga i kindżału, jeszcze i sztucer najnowszego systemu.

W ministerjum spraw wewnętrznych zostało już ukończone opracowanie zasadniczych punktów projektu samorządu miejskiego w miastach Królestwa Polskiego.

Projekt ten będzie omawiany na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów i po zatwierdzeniu zostanie złożony Dumie Państwowej w czasie sesji jesiennej r. b.

„Nowoje Wremia" donosi, że według wiadomości, przezeń otrzymanych, zamierzony przyjazd w sierpniu sułtana tureckiego został odłożony. Do Krymu na początku września przybędzie nadzwyczajne poselstwo tureckie, z marszałkiem Gazi-Muktarem paszą na czele.

W połowie września odwiedzą Konstantynopol Wysocy Goście rosyjscy, którzy będą spotkani przez sułtana. Wysocy Goście zabawią w Konstantynopolu tylko kilka godzin.

Sułtan odwiedzi Rosję dopiero w roku przyszłym.

Kurator kijowskiego okręgu naukowego zabronił w ciągu lat siedmiu przyjmować do gimnazjum w Kamieńcu Podolskim żydów.

W ten sposób ma być przywrócona norma procentowa żydów, wskazana przez specjalne przepisy.

Do „Russ. Słowa" telegrafują z Rygi, że skutkiem denuncjacji policja wykryła świeżo za Dźwiną wielki skład zapasów bojowych. Z jednej tylko skrzyni, głęboko zakopanej w ziemi, wydobyto 1300 ładunków do pistoletów-karabinków Mauzera.

Stowarzyszenie joannitów w Petersburgu czynnie wystąpiło w celu odzyskania dziatwy, odebranej mu przez policję. W ostatnich dniach stwierdzono, że kilkoro dzieci zniknęło z przytuliska Towarzystwa ochrony dziatwy.

Jest podejrzenie, że bracia joannici wzięli udział w porwaniu tych dzieci.

W tych dniach koleją Warszawską wyruszyła z Petersburga oryginalna grupa, złożona z porucznika rezerwy Ł. i jego dwóch towarzyszy. Grupa robi oryginalne wrażenie: porucznik Ł. zachowuje bezwzględne milczenie, zaś młodzi jego towarzysze—studenci, zabawiają się wesołą rozmową, dowcipkują... Jadą wszyscy na Litwę i Białoruś.

Porucznik Ł. zrobił oryginalny zakład: zobowiązał się objechać Litwę i Białoruś, mianowicie wszystkie te miejscowości, gdzie przebywał w czasie służby w wojsku, wizytować znajomych, bywać w hotelach, klubach, restauracjach, sklepach itd., lecz wszędzie i zawsze zachować absolutne milczenie. Jego towarzysze pełnią jednocześnie rolę dozorców, aby zawarty układ był ściśle przestrzegany.

Wycieczka ma trwać okrągły miesiąc i—wrazie pomyślnego jej zakończenia—porucznik Ł. wygra okrągłą sumkę 10,000 rubli.

Życzymy oryginalnemu p. Ł., aby nie spotkał na swej drodze ładnej i interesującej... litwinki.

Kronika Wileńska.

= **Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę — śśw. Romana M. i Rustyka M. jutro — śśw. Wawrzyńca M. i Bohdana W., pojutrze — śśw. Zuzanny i Dygny P. P. i Włodzimiry.

= **Uniwersytet w Wilnie.** „Nowaja Ruś" donosi, że ministerjum oświaty zamierza otworzyć w Wilnie uniwersytet, w ślad za czem ma być zamknięty instytut filologiczny w Nieżynie.

W sferach miejscowych nic o tym projekcie dotąd nie wiadomo.

= **Artel rosyjski.** Śród niektórych właścicieli nieruchomości rosjan powstała myśl utworzenia w mieście

naszem artelu „rosyjskiego artelu posługaczy kolejowych i posłańców“ pod dewizą: „Cesarz, dobro ojczyzny, uczciwa i pokojowa praca ekonomiczna“.

W pierwszej chwili artel zamierza obsługiwać tylko st. Wilno, lecz według ustawy, działalność artelu może się rozszerzyć na stacje kolejowe w całem państwie.

Głównym inicjatorem tej idei jest b. prezes Związku n. r. Andrejew.

= **Teatr polski.** Dzisiaj, w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 2½ po południu przedstawienie ludowe „Chata za wsią“, wieczorem poraz pierwszy obraz historyczny w 6 odsłonach „Ogniem i mieczem“, doskonała przeróbka Poboga z pierwszej części trylogji Henryka Sienkiewicza. Przeróbka ta graną była z dużem powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Repertuar przyszłotygodniowy zapowiada się następująco: w poniedziałek: ciesząca się powodzeniem operetka Lehara „Wesoła wdówka“; we wtorek po raz drugi „Ogniem i mieczem“; we środę operetka burleska Grünecke'go „Za oceanem“.

We czwartek odbędzie się benefis cenionego artysty i reżysera naszego teatru, p. Kazimierza Okornickiego Benefisant wybrał dwie premjery na ten wieczór: głośną farsę Hennequin'a w 3 aktach „Czy jest co do oclenia?“ Farsa ta tłomaczona jest na wszystkie europejskie języki i przed dwoma laty z nadzwyczajnem powodzeniem obiegła całą Europę, a na zakończenie daną będzie również po raz pierwszy operetka Herve'go w 2 aktach „Pajacyki“; operetka ta jest oryginalną z tego względu, że jej budowa muzyczna polega na nadzwyczajnie udatnem połączeniu najróżnorodniejszych motywów z oper i operetek. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. W piątek z powodu wigilji święta przedstawienie zawieszone.

= **Turyści.** Wkrótce odbędą wycieczkę po Rosji 40 wyższych urzędników z bułgarskiego ministerjum komunikacji, w celach naukowych. Marszruta ich, jak słyszeliśmy, obejmuje i nasze miasto.

= **Smutny obrzęd.** Dowiadujemy się, że smutne obrzędy, t. j. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama Leszczyńskiego i złożenie do grobów familijnych na Powązkach w Warszawie odbędzie się między 9 (22) a 11 (24) b. m. Ścisła data będzie ogłoszona w nekrologu.

= **Dwa wyroki śmierci.** Dnia 7 sierpnia w sądzie wojennym była rozpatrywana sprawa, znana już naszym czytelnikom, trzech włościan, oskarżonych o zabójstwo komisarza policyjnego w gub. kowieńskiej, Orłowa.

Już późnym wieczorem sąd po długiej naradzie, wyniósł wyrok skazujący dwóch podsądnych, Raczugo i Meszkierowicza, na karę śmierci przez powieszenie, a trzeciego Jozakasa uniewinnił.

Bronił adwokat przysięgły Zegnitz.

= **Z sądu wojennego.** W wileńskim sądzie wojennym otrzymano sprawę, która będzie rozpatrywana już wkrótce, o zbrojnym napadzie na ryskie więzienie centralne d. 8 września 1905 r.

Napastnicy, w liczbie około 70 osób, wdarli się do więzienia i uwolnili trzech więźniów politycznych, przyczem między napastnikami i dozorcami więzienia wszczęła się strzelanina, podczas której zostali śmiertelnie ranieni, szyldwach i dwóch dozorców, zaś kilku innych dozorców otrzymało ciężkie rany.

Przed sądem stanie w tej sprawie pięciu oskarżonych.

= **Echa ucieczki z więzienia.** Śledztwo w sprawie ucieczki z więzienia 14 czerwca zostało przeprowadzone i sprawa została skierowana do sądu wojennego.

Do odpowiedzialności zostali pociągnięci więźniowie: Andrzej Sielawko, P. Pautow, B. Renkanciszek, M. Rozenberg i G. Mowszowicz.

= **Sprawa o bunt.** Dnia 11 sierpnia, wileński sąd wojenno-okręgowy będzie rozpatrywał sprawę oddanego do bobrujskiego bataljonu dyscyplinarnego, Piotra Pukszty, który jest oskarżony o bunt, wywołany przezeń w tym bataljonie.

= **Echa lokautu garbarzy.** B. majstrowie garbarni, usunięci w czasie lokautu, otwierają obecnie swoje własne zakłady, gdzie wyrabiają towar nabywany w garbarniach, który tam przebywa t. zw. „mokrą“ obróbkę.

= **Aparaty telegraficzne.** Wobec stale wzrastającej liczby depesz dzy między Petersburgiem, Warszawą, Odesą i Moskwą, główny zarząd poczt i telegrafów zamierza wkrótce ustawić na przewodnikach, łączących miasta powyższe z naszem, ulepszone aparaty telegraficzne systemu Baude, pracujące ze zwiększoną znacznie szybkością.

= **Oględziny rynków.** Prezydent miasta, M. Węsławski, dnia 6 sierpnia oglądał targowiska wileńskie i znalazł, że są utrzymane nie w należytym porządku, zarówno pod względem sanitarnym, jak i pod względem pewnych udogodnień.

A skutkiem tego dozorcy targowisk zostali skazani na kary pieniężne i uprzedzeni, że zostaną usunięci, o ile targowiska nie będą uporządkowane.

= **Z Tow. lokatorów.** Sekretarz Zarządu tego Towarzystwa, p. Bielikow, prosi nas o podanie do wiadomości publicznej, że z przyczyny braku czasu zmuszony był zrzec się dalszego uczestnictwa w Zarządzie Towarzystwa.

= **Analiza wody.** Miejska komisja sanitarna dokonywa analizy wody, wziętej ze studni tych domów, gdzie się zdarzyły ostre cierpienia żołądkowe.

= **Sprawy szkolne.** W wileńskim okręgu naukowym, na dzień 1 stycznia 1909 r., było ogółem gimnazjów i progimnazjów męskich z prawami dla nauczycieli i uczniów 16. W tej liczbie: gimnazjów rządowych 13, 1 sześcioklasowe progimnazjum w Mozyrzu i 2 gimnazja prywatne: w Wilnie—Winogradowej i w Mińsku—Zubakina.

Uczniów było ogółem 6952, z tej liczby w rządowych 6,269, w gimnazjach prywatnych 515 i w progimnazjum 168. Ilość uczniów w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się o 37 osób.

= **Nowe banknoty.** W tych dniach ukażą się w obiegu nowe banknoty 10-rublowe.

= **Opłaty traktjernicze.** Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 18 b. m. będzie wniesiona sprawa określenia opłat traktjerniczych dla restauracji, jadłodajni, hoteli, kawiarni i t. p. zakładów na r. 1910.

W porównaniu z rokiem bieżącym suma tych opłat wzrośnie.

= **Cholera.** Od dnia 7 b. m. nie było nowych zapadnięć na cholerę. Dezynfekcja lokalów we wsi Romejkach, gdzie ukazała się cholera jest już na ukończeniu.

W Dziśnie znowu zachorowały 3 osoby, we wsi Nowiczkach zmarła 1; ogółem w powiecie jest chorych na cholerę 33 osoby.

= **Choroby zakaźne.** W ciągu tygodnia do d. 8 sierpnia, w Wilnie było wypadków: tyfusu plamistego 9, brzusznego—6, powrotnego—3, ospy naturalnej—15.

= **Wielka zabawa.** Dziś, dnia 9 b. m. w ogrodzie Botanicznym na korzyść towarzystwa „Miszmeres Chojlim“, mającego za zadanie wspieranie biednych chorych m. Wilna, odbędzie się wielka zabawa z loterją fantową.

Początek o godz. 4 po południu.

= **Dzieciobójstwo.** Na brzegu rzeki Wilji obok zaścianki Podmłynek znaleziono worek, w którym znajdowały się zwłoki z niemowlątka płci żeńskiej i ogromny kamień. Zabójcy nie wykryto.

= **Pokąsanie przez psa.** Dnia 4 b. m. Władysław Buncewicz, lat 13, syn łapacza psów, w nocy asystując ojcu w jego czynności i łapiąc psa biegnącego przez ulicę, został pokąsany przez niego. Poszkodowanemu pogotowie ratunkowe pomocy udzieliło, zaleciwszy udać się po poradę do lecznicy pasteurowskiej dr. Orłowskiego.

= **Napad.** Dnia 4 b. m., gdy Bernard Grabowski lat 31, szewc z przedmieścia Popław, późno w noc wracał do domu, napadł na niego zbój, który kindżałem zadał mu głęboką ranę w ramię, lecz spłoszony nadjeżdżającą dorożką, pozostawił zranionego na ulicy i umknął. Zranionego odprowadzono do lokalu VI cyrkułu, gdzie wezwane pogotowie ratunkowe ranę mu opatrzyło.

= **Zamach samobójczy.** Dn. 7 b. m. rano, zamieszkały przy ulicy Kopanica Hipolit K., lat 56, stolarz, w celu samobójczym, z przyczyny niewiadomej, usiłował przebić się dłutem, godząc w serce; lecz dłuto, trafiwszy na żebro, po kości się ześliznęło. Wezwane Pogotowie ratunkowe ranę mu opatrzyło.

= **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 10 wypadkach, w liczbie których 6 wyjazdów na miasto i 4 opatrunki na stacji Pogotowia, przyczem notowano trzy zasłabnięcia żołądkowe.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Stefanja Polkowska, ob. Jan Osklerko, ob. Mieczysław Boguszewski, ob. Zofja Skarbek-Ważyńska, ob. Jan Cywiński, kup. Gustaw Jarocki, kup. Krzysztof Frank, gen. Zofja Muchinowa.

(Grand Hotel): wojsk. Fryderyk Senewald, kup. Michał Cerran, kup. Jakób Rynkiert, kup. Leon Momt-Jank, kup. Adolf Johanson, kup. Teodor Kotruchin.

(Hotel St.-Georges): ob. Aleksandrostwo Lubańscy, ob. Borys Iwanow, ob. Stanisław Oświecimski, insp. ubezp. Władysław Ciechanowicz-Lewkowicz, rotm. Jerzy Bieliński, ob. Nadzieja Pawłowowa, rotm. Teodor Cholajew.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów w Swojem poczytnem piśmie.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób okazali mi swą sympatję w dniu mego benefisu, we czwartek 6 sierpnia, składam tu ogólnie najserdeczniejsze podziękowanie.

Szanowny Panie Redaktorze racz przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Juljan Strycharski.

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

„Sokół“. „Goniec Wileński“ w № 176 daje rodzaj odpowiedzi na naszą wzmiankę o smutnym stanie, w jakim został pozostawiony miński „Sokół“ przez ustępujący obecnie zarząd. Tego rodzaju odpowiedź byłaby bardzo pożądana, jako wyrażenie odmiennego zdania, co dążyć może jeno do wyjaśnienia szerszemu ogółowi istotnego położenia rzeczy. Niestety jednak, „Goniec“ sprowadza dyskusję na drogę osobistą i, stawiając się na stanowisku jakiegoś autorytetu, „piętnującego“, to i tamto, zarzucając „brak uspołecznienia“ etc., jest przedewszystkiem wysoce śmiesznym.

To, że kierownik mińskiego oddziału naszego pisma miał osobisty zatarg z zarządem „Sokoła“, nie może i stanowczo nie będzie w najmniejszej mierze wpływało na powstrzymanie się od oceny postępowania zarządu tak, jak, zdaniem naszem, na to zasługuje. „Sokół“, jako instytucja wielkiej doniosłości, nie jest własnością kilku ludzi, którym podobało się ująć ster w swe, nader nieumiejętne, ręce; nie należy on również wyłącznie do owych kilkuset członków, z których nb. bardzo znaczna część uważa za dostateczny zaszczyt, że ich nazwiska figurują na liście i nie uważa za potrzebne opłacać składek.

„Sokół“, to własność całego społeczeństwa i każdy ma prawo odezwać się ze słowem krytyki, jeśli ktośkolwiek na szkodę tej instytucji działa. Jeżeli zaś owa krytyka jest błędną, jeśli zawiera dane nieścisłe, to rzeczą objektywnej odpowiedzi jest owe dane prostować. I właśnie mieszanie do podobnej wymiany zdań wszelkich podejrzeń i insynuacji osobistych jest najwyższym dowodem braku uspołecznienia, stałego zresztą atrybutu „Gońca“ we wszelkich polemikach.

Wzmianka nasza stwierdzała istotnie bardzo smutny stan „Sokoła“ pod względem finansowym. Jak wówczas wyraziliśmy, tak i dziś potwierdzamy przypuszczenie, że stan ten nie jest beznadziejnym i, jeśli nowy skład zarządu obmyśli sposób, z jednej strony zamortyzowania długów, z drugiej — podniesienia dochodów instytucji, następnie zamiary swoje wykona praktycznie i dobrze, to nikt nie może żądać nic ponadto.

Ale podobne uzdrowienie stosunków może nastąpić tylko wtedy, jeśli raz nareszcie spojrzymy faktom w oczy otwarcie, jeśli przestaniemy plątać do sprawy społecznej spory i niesnaski osobiste i jeśli całą masę kwestji, wynikłych z obecnych zagmatwanych stosunków weźmiemy pod ścisły rachunek, bez oszczędzania żadnych „powag“ „autorytetów“ etc. czy to z zarządu Sokoła, czy też grupy ludzi, którzy uważają się za jedynie powołanych do dyktowania społeczeństwu praw.

Z dziejów paru lat istnienia „Sokoła“ możnaby wyciągnąć bardzo wiele przykładów zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Doświadczenie dostatecznie wskazało, co należy robić i czego nie trzeba robić, kogo wybierać warto i kogo wypada unikać.

Ale... do poznania i zrozumienia niebezpieczeństwa chwili obecnej, do wyciągnięcia logicznych wniosków z przesłanek skonstatowanych, znanych ale nie zawsze... miłych, potrzeba również pewnej dozy uspołecznienia...

Nie mamy najmniejszego zamiaru zarzucać złej woli lub świadomego dążenia do podkopania instytucji. Że jednak ambicyjki i nieudolność administracyjne jednych, że bierne zachowanie się innych członków, że wreszcie brak konsekwencji etc. w działaniu całego zespołu bardzo wiele szkody przyniósł, to wiedzą dziś wszyscy, kogokolwiek niezaślepia korporacyjny czy partyjny upór...

Że do ratowania zagrożonej instytucji potrzeba dziś nie wznawiania niesnasek i przycichających sporów, ale możliwie najbardziej solidarnej pracy, to chyba również należy do społecznego abecadła?...

Przecież widocznie nie dla „Gońca“.

Nabożeństwo polskie. W tych czasach zjeżdża do Mińska pastor ewangelicko-reformowany, p. Kurnatowski ze Słuczczyzny, w celu odprawienia w tutejszym zborze ewangielicko-augsburskim (kalwińskiego w Mińsku niema) nabożeństwa w języku polskim.

Żniwa w okolicy Mińska są w całej pełni. Żyto przeważnie już zwieziono, jęczmień zaczynają tu i owdzie rżnąć, owies także w najbliższym czasie będzie gotów.

Jarzynom ogromnie przeszkadzały deszcze; parę tygodni ostatniej pogody wpłynęły znacznie na wegetację. W każdym razie zbiór będzie znacznie spóźniony.

— **Oszmiana.** Dn. 4 bm., ziemski naczelnik 5 okręgu pow. oszmiańskiego rozpatrywał sprawę ks. Borodzicza, oskarżonego o potwarz przez hr. Korwin-Milewską. Sprawa ta ciągnie się już od dwóch lat i była rozpatrywana przez powiatowy zjazd oszmiański, który przekazał ją do ponownego sądzenia naczelnikowi ziemskiemu. Naczelnik ziemski skazał ks. Borodzicza na areszt trzymiesięczny, co jest najwyższym stopniem kary za podobne przewinienie, przewidzianym w art. 136 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju.

— **Lingmiany** (pow. święciański). Kilku włościan miasteczka Lingmian po zebraniu podpisów od 44 gospodarzy, podało prośbę do komisji rolnej o podział gruntów na zagrody. Skutkiem tego jeden z członków komisji, p. A. Kukolewski, przybył na miejsce i zwołał włościan dla spisania potokułu. Gdy przyszło do głosowania, to oświadczyło się za rozkolonizowaniem wsi zaledwie 31 gospodarzy, a 23 przeciwko, oprócz tego brakowało jeszcze 10 włościan. Ponieważ nie było dwóch trzecich głosów za projektem, więc protokułu nie spisano; pozostał tylko geometra, p. Reniger, dla dalszego porozumiewania i sprawdzenia planów. Gdy p. Reniger przez kilka dni spokojnie robił pomiary, poczęto mu robić trudności, a w końcu wyszło 40 kobiet z kijami i odebrało narzędzia miernicze. Skutkiem skargi geometry zjechał naczelnik ziemski i 8 mężczyzn skarał na 7 dni aresztu, a 18 kobiet na 14 dni.

— **Kowno.** Przy tutejszem Towarzystwie robotników św. Józefa jest urządzoną szkoła, w której wykładane są nauki po litewsku i rosyjsku. W roku zeszłym pobierało w niej nauki 120 uczniów obojej płci, pod kierunkiem dwóch nauczycieli. Oprócz tego organista uczy śpiewu. Wprowadzono tu lekcje robót ręcznych. Pierwszeństwo mają dzieci członków Towarzystwa. Przy szkółce jest bibljoteka, z której nauczyciel daje dzieciom do czytania książki pożyteczne.

W Szańcach, pod Kownem, z fabryki Szmidta uwolniono 60 robotników z powodu zwinięcia jednego oddziału. Biedacy są bez chleba.

SKŁAD BRONI

Stefana Bagińskiego

w Warszawie, ul. Długa № 19

Przygotował i poleca na nadchodzący sezon wielki wybór broni myśliwskiej, specjalnie wypróbowanej, z gwarancją dobrego strzału, po cenach fabrycznych.

Wszelkie nowości w przyborach do broni i polowania. Nowe szczegółowe cenniki ilustrowane gratis i franco. 5—5—24a

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 7 i 8 (20 i 21) sierpnia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

POŻEGNALNA AUDJENCJA.

Petersburg. Najjaśniejszemu Panu przedstawiał się w pałacu Fermerskim w Peterchofie b. poseł duński, Lewenern, który wręczył swe listy odwołujące.

B. poseł zaproszony został następnie na śniadanie.

USUNIĘCIE ZE STANOWISKA.

Petersburg. Główny intendent ministerjum wojny i naczelnik głównego zarządu intendentury, generał Polakow zaliczony został do dyspozycji ministra wojny.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 27 osob, zmarło 13; pozostaje chorych 336.

Witebsk. Od 1 do 6 sierpnia zachorowało osób 43, zm 20.

Mohylów. We wsi Butrymowo, pow. sieneńskiego zachorowało osób 5, zm. 2.

Połock. Od dn. 4 do 6. sierpnia zach. osób 12, zm. 7. Rozpoczęcie lekcji w zakładach naukowych odłożono do dn. 1 września.

ZABÓJSTWO PODCZAS MANEWRÓW.

Grodno. Na manewrach pod Brześciem Lit. wystrzałem z karabinu zabity został kapitan pułku kowelskiego, Poznański.

WYPADEK KOLEJOWY.

Połtawa. Na stacji „Iskrowka“, kolei Południowych wykoleił się pociąg towarowy. Jest kilka uszkodzonych wagonów, a kilku konduktorów doznało potłuczeń.

KATASTROFA NA RZECE.

Carycyn. Na mieliźnie nadbrzeżnej utknął parowiec „Jermak“, przyczem przedziurawiona została przednia część statku. Część ładunku zalana jest wodą; podróżnych wysadzono na ląd bez szwanku.

POŻAR PAROWCA.

Błagowieszczeńsk. W przystani spłonął parowiec „Rybak“: z ludzi nikt nie zginął; straty obliczane są na 100 tys. rb.

PIORUN W KOŚCIELE.

Typin (gub. płocka). W czasie nabożeństwa uderzył piorun w cerkiew; kontuzjonowani: duchowny, zakrystjan i dwoje modlących się.

STREJK W SZWECJI.

Stokholm. Redakcje wszystkich prywatnych gazet wytoczyły proces związkowi drukarskiemu wskutek złamania przezeń umowy, wymagając pokrycia strat poniesionych i oczekiwanych.

Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości o zupełnem i częściowem przystąpieniu do pracy w szeregu zakładów w różnych okolicach Szwecji. Z liczby 800 tys. robotników rolnych do strejku przyłączyło się zaledwie tysiąc.

Zarząd narodowego szwedzkiego związku roboczego rozesłał okólnik, opiewający, że strejk ogólny przyjął obecnie taki obrót, że zarząd nie może go nadal aprobować i dlatego nawołuje członków, by w miarę możności do dnia 10 (21) b. m. przystąpili do pracy.

Według obliczeń rządowych z d. 3 (16) b. m. strejkuje 284,418, przystąpiło zaś do pracy około 10 tys. osób.

Do pracy przystąpiło 28 fabryk tkackich i 9 innych; strejk upływa spokojnie.

Stokholm. W Sztokholmie i w Göteborgu przed kilku dniami urządzono demonstracje przeciwko „łamistrejkom“, ale demonstrowano spokojnie. Ruch pasażerski na kolejach skarbowych jest prawie normalny; zmniejszono tylko liczbę pociągów towarowych w Sztokholmie o 15, na wszystkich o 142; na kolejach prywatnych liczbę pociągów ogółem zmniejszono o 97. Na ulicach Sztokholmu panuje ruch normalny; publiczność chętnie odwiedza wystawę, pogoda piękna.

PRASA O TELEGRAMACH MONARSZYCH.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ sądzi, że wymiana telegramów między cesarzem austrjackim a królem Edwardem i toast, wygłoszony przez króla w dniu urodzin cesarza, są niejako oznakami stosunków przyjaznych obu krajów; zaznacza też, że w prasie angielskiej daje się zauważyć zmiana stosunku do Austro-Węgier.

Omawiając artykuł „Times'a“, pismo stwierdza, że zmieniona sytuacja jest wyraźnym wynikiem energicznej pracy ministerjum brytańskiego, skierowanej ku jej wyjaśnieniu, a popartej z rozsądną życzliwością przez gabinet wiedeński.

Dalej zaprzecza „Fremdenblatt“ twierdzeniom „Timesa“, że przez projekt kolei Sandżackiej Austrja zadała pierwszy cios śmiertelny dotychczasowemu *status quo*, naruszając w ten sposób porozumienie z Rosją. Pismo utrzymuje, że projekt kolei tej daje się w zupełności pogodzić z umową w Mürzsteg i mimo jej przeprowadzenia działalność reformacyjna w Macedonji mogłaby trwać nadal bez żadnej przeszkody.

W rzeczywistości *status quo* pogrzebane zostało razem z reformami przez rewolucję turecką, wywołaną, zdaniem pisma, niewątpliwie kontrolą Europy nad rządami w Macedonji, lecz bezpośrednią przyczyną wybuchu rewolucji było spotkanie w Rewlu. Tymczasem rewolucja młodoturków wywołała niezbędność rewizji polityki rosyjsko-angielskiej na Wschodzie europejskim i wyrównała nieporozumienia. Obecnie Austrja działać może znowu zgodnie z Anglją i Rosją. Pismo wyraża w końcu nadzieję, że Austro-Węgry i Anglja nauczą w przyszłości lepiej się rozumieć wzajemnie, niż w roku zeszłym.

LIST CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA.

Marienbad. Fligiel-adjutant cesarza austrjackiego przybył tu wczoraj z własnoręcznym listem na imię króla Edwarda i zamieszkał w hotelu, w charakterze gościa królewskiego.

RUNIĘCIE WIEŻY.

Berlin. Jak się okazało, odłamkami padającej wieży Tow. gazowego rozbity został wagon kolei obwodowej; jeden pasażer ranny ciężko, czterej lekko.

SPRAWA KRETEŃSKA.

Kanea. Rząd kreteński zapewnił konsulów mocarstw opiekuńczych, że zamierza ulegać decyzjom mocarstw, dodając przytem, że oficjalnie zawiadomi, jak tylko na Kandji przywróci porządek. Ustawioną tam chorągiew grecką, władze zdjęły, ale następnie uzbrojony tłum zatknął nową. Obecny przytem oddział milicji nie był w stanie przeszkodzić temu. Uzbrojona ludność do dnia dzisiejszego broni chorągwi. W Kanei panuje zupełny spokój.

Kanea. W ciągu nocy rząd kreteński otrzymał z Kandji telegram zawiadamiający, że dzięki pośrednictwu metropolity, porządek został tam przywrócony. Ludność usunęła samą flagę grecką i oddała ją władzom.

Londyn. Według informacji pism tutejszych, w odpowiedzi Grecji na ostatnią notę turecką, zaznaczono, że rząd grecki narówni z każdym innym, ubolewa bardzo nad rozruchami, panującemi w Macedonji. Gdy nowy ustrój turecki dawał nadzieję polepszenia sytuacji w Macedonji, Grecja dokładała wszelkich starań, w celu dopomagania sprawie przywrócenia tam ładu, co ma zamiar czynić też nadal. Co do Krety, Grecja oświadcza, że powodować się będzie w zupełności decyzjami mocarstw opiekuńczych i bezwarunkowo nie myśli popierać jakichkolwiek tam zamieszek.

Konstantynopol. Odpowiedź Grecji nie zupełnie zadowoliła W. Portę. Pretraktacje w celu zaznaczenia istotnego stosunku Grecji w sprawie macedońskiej, prowadzone będą nadal, lecz niebezpieczeństwo niezwłocznego zatargu zdaje się zażegnanem.

W MACEDONJI.

Konstantynopol. W parlamencie omawiano kwestję świątyń macedońskich i zadecydowano, że świątynie sporne należeć mają w przyszłości do wyznania, które otrzymało firman na ich budowę. Jednak wyznanie, do którego zaliczane są ⅓ ludności w danej miejscowości, zachować ma nadal obecne swe świątynie, mniejszość zaś ludności otrzyma pozwolenie na budowę nowych.

BOJKOTOWANIE GREKÓW.

Salonika. Ogłoszono bojkotowanie towarów greckich i parowców.

KATASTROFA.

Oldgate (w pobliżu Suco). Z powodu przerwania przewodów elektrycznych wybuchł pożar, przyczem zginęło 10 osób; rannych jest także 10.

NOWY WICE-PREZES

Kopenhaga. Z powodu mianowania pierwszego wice-prezesa Falkotingu ministrem obrony państwowej, na miejsce jego obrano b. ministra komunikacji, Sonderupa.

UNJA AFRYKAŃSKA.

Londyn. W Izbie gmin uchwalono w trzeciem czytaniu projekt prawa unji afrykańskiej.

KOLEJE W AZJI MNIEJSZEJ.

Londyn. Według informacji pisma „Times“ o projektach przedsiębiorstw amerykańskich w Azji Mniejszej, przewidywana jest przedewszystkiem budowa kolei z Angory do jeziora Van, z bocznicami na Njarbekir i Mosur.

Inne towarzystwo zabiega o budowę kolei żelaznej z Aleksandretty, przez Aleppo do źródeł Eufratu.

SPRAWY PERSKIE.

Teheran. Ogłoszono listę posłów, obranych do parlamentu; wszyscy są ludźmi z wykształceniem. Na ich cześć strzelano z dział i spalono fajerwerki.

Naczelnik policji Jefrem wyrusza w tych dniach na czele oddziału wojsk do Zendżan, centrum ruchu reakcyjnego, któremu przewodniczy mułła Kurbanomali.

Teheran. Chan makiński wyraził uległość nowemu szachowi i rządowi.

Tebris (przez Dżulfę). Przyjechał tu Muchbirus-Saltane, mianowany generał-gubernatorem Azarbejdżanu.

Komunikacja telegraficzna z Urmją nie została jeszcze przywrócona.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego“ dołączamy dla wszystkich prenumeratorów № 32 „Życia Ilustrowanego.“

ODPOWIEDZI OD SEKRETARJATU informacyjno-społecznego.

— *N. B.* Według ustawy z roku 1864 *w ziemstwach brali udział:* właściciele rolnicy (bez względu na stan), mieszkańcy miast i włościanie. Brali oni udział w ziemstwach przez radnych swych, których wybierali na *zjazdach powiatowych, zjazdach miejskich i zgromadzeniach gminnych.* Wyborca musiał mieć określony census majątkowy. W wyborczych zjazdach powiatowych właścicieli-rolników prawo głosu miały osoby następujące: a) osoby, posiadające w powiecie określoną przestrzeń gruntu, b) osoby, posiadające w powiecie inną nieruchomość, wartości od rb. 15,000, c) pełnomocnicy. W miejskich zjazdach wyborczych brali udział: a) ci, co mieli świadectwa kupieckie, b) właściciele fabryk, zakładów przemysłowych i handlowych z obrotem od rb. 6,000, c) osoby, posiadające w obrębie miasta nieruchomość, wartości rb. 3,000; 1,000; 500 — zależnie od ilości mieszkańców w mieście, d) pełnomocnicy. Gromady wiejskie wybierały radnych na zjazdach włościańskich, w których mogła uczestniczyć ⅛ część ogólnej liczby członków zebrania gminnego.

— *B. H.* Oficer zapasu za niestawienie się na służbę w czasie wojny podlega wydaleniu ze służby i pozbawieniu go stopnia oficerskiego (art. 130 ustawy o kar. wojsk.). Kara ta może być zwiększona o 2 stopnie, jeżeli niestawienie się trwało więcej niż 6 miesięcy (w tym wypadku grozi areszt).

— *T. W.* Jeżeli dom stoi na samej granicy sąsiedniego podwórza, to okien, bez zgody właściciela, od strony podwórza tego robić nie można. Zgoda taka musi być zawarta rejentalnie. Dawności żadnej w tym wypadku niema. Wynagrodzenie za korzystanie zależy wyłącznie od umowy.

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

Kursa Handlowe

S. ROGULSKIEGO

WARSZAWA

Marszałkowska 136

I. Roczne żeńskie.

II. Półroczne męskie i żeńskie.

6—2—22a

ŻĄDAJCIE PROSZKU

„KAZBEK i ARAGAC“ w blaszanych pudełkach z marką „LEW“

pierwszych wynalazców Br. Ter-Petrosjanc, Aleksandropol (Kaukaz)

(Firma egzystuje od 1835 r.)

którzy wynaleźli nowy radykalny środek, doszczętnie tępiący wszystkie owady.

Sposób użycia przy każdem pudełku. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny i kantor: Odessa, skrzynka pocztowa № 1341, Telefon № 17 22. **Wystrzegać się falsyfikatów.** Skład dla miasta Wilna: u I. B Segala, A. L. Zarchowicza i A. Pumpiańskiego. 907a

TOWARZYSTWO AKCYJNE

BRIAŃSKIEJ

Walcowni szyn i żelaza oraz Zakładów Mechanicznych

REPREZENTANCI

B. AVENARIUS i S-KA

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 72a

Lokomotywy, wagony, wagoniki tramwaje dla dróg podjazdowych i kolejek wąskotorowych, akcesorja dla tychże dróg, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe i t. d.

Dźwigi i podnośniki (krany) różnego rodzaju, kolejki elektryczne zwyczajne, linowe, wiszące i t. p.

Specjalne wagoniki do przewozu buraków. 3—1—988a

Brak Apetytu.

Dr. I. Krauze w Petersburgu: „Żona moja zażywała Hematogen dr. Hommela z doskonałym skutkiem; środek ten wzbudza apetyt, trawi się dobrze, odznacza się przyjemnym smakiem i widocznie wywołuje polepszenie ogólnego stanu zdrowia, przyczem, obok innych symptomatów, daje się zauważyć większa zdolność do pracy i zwiększenie się wagi ciała. Zawroty głowy, bezsenność, obrzęk stóp wkrótce ustąpiły i jednocześnie ukazała się lepsza cera i dobry, wesoły nastrój.

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5,000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów. 2001a

!!!Bezpłatnie 30 dni. Bezpłatnie!!!

Jeśli w ciągu 30 dni nie wyuczycie się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie z naszych samouków, ułożonych według najnowszej metody (wszystkie inne reklama) pieniądze zwracamy. Cena jednego języka z przes. za zalicz. poczt. rb. 1.25, 2-ch rb. 2, 3-ch rb. 3; czterech rb. 3.75. Obstalunki wykonywa jeden skład na całą Rosję: Petersburg, Oficerska № 50—99, T. Słowak. Międzynarodowe Biuro Cudzoziemsk. języków. 5—2—941a

G. STULGIŃSKA

Wilno, prosp. Ś-to Jerski 15 m. 26

Kaucjonow. Biuro Pośrednictwa w Pracy

poleca nauczycieli, nauczycielki miejsc. i zagran., bony rosjanki, polki, niemki, francuzki; ekonomów, gospodynie, zarządzających, krawcowe, buchalterów, kasjerki, sklepowe i t. d. Służba domowa z dobremi rekomendacjami. 3—2—985a

Ernst Chr. Mix.

Gdańsk 25. Królewiec Pr. 22

Istnieje od r. 1823.

Żyrokonto w Banku Państwa.

IMPORT ZBOŻA.

Przejmuję także na siebie komisową sprzedaż wszelkiego rodzaju zboża i nasion. 2—2—965a

Z powodu niesłusznie nałożonego przez zarząd miasta podatku na konie i powóz

JEST DO SPRZEDANIA

BARDZO TANIO

para klaczy (double pony) z uprzężą angielską i powozem (amerykan cztero-osobowy). Wiadomość: w m. Zakrecie u W. Kozłowskiego od 11-ej do 1-ej rano. 3—2—2441

Rozgłośna nowość!

Pamiętnik prostytutki

przez H. NOTARI

z 30 wyd. włoskiego przetłomaczył E. J. Krüger.

Wstrząsająca ta książka w krótkim czasie zdobyła olbrzymi rozgłos, obfituje w szereg barwnych i niezwykle ciekawych obrazów z za kulis życia kobiet upadłych.

Cena w ozdobn. okładce z rys. kop. 50, z przesyłką za zaliczeniem kop. 70.

Księgarnia **K. FISZLERA** w Warszawie, ulica Świętokrzyska 5. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6—1—982a

Idealny środek przeczyszczający!

RICINUS SICCOL

Olej rycinowy w proszku. Doza dla dzieci 5 kop. Dla dorosłych za 10 kop. 12—9—621a

SZKOŁA Stefanji Swida

z programem szkół średnich

Zapis **dziewczynek i chłopców** na naukę systematyczną przygotowawczą do kl. wstępnej, 1-ej i 2-ej od 17, egzaminy wstępne od 20 sierpnia. Do kl. elementarnej przyjmują się dzieci od lat 7-iu bez egzaminów. — (Wszyscy uczniowie, przygotowujący się w ubiegłym szkoln. roku do gimnazjów zdali konkursowe egzamina z odznaczeniem). **Wilno, zaułek Ś-go Jakóba № 16—3.** 4—1—987a

LATO

pora do poprawy zdrowia.

Wszyscy powinni pamiętać, że po jedzeniu należy wypić mały kieliszek wspaniałego wina „Saint-Raphael", które jest nieocenionym środkiem wzmacniającym i przywracającym siły. Wino „Saint Raphael" jest nadzwyczajnie przyjemne w zapachu i smaku, a także działa ochładzająco (gasi pragnienie). 2—2—849a

Szkoła żeńska Joanny Narutowiczowej

w Telszach w gub. Kowieńskiej

przyjmuje uczenice do wszystkich 4 klas. Początek egzaminów i lekcji 25 sierpnia. Informacje osobiste w piątki. 3 1 990a

Gisernia i fabryka maszyn

„MARS" M. Szuwała, w Kownie

poleca na warunkach bardzo dogodnych z zupełną gwarancją:

MAŁO UŻYWANE

1 kocioł par., 2 parowe maszyny i 2 parowe młocarnie

w bardzo dobrym stanie—a mianowicie:

1) 1 kocioł znanej fabryki „Babkow i Wilkos", systemu wodociągowego, powierzchnia ogrzewania 1614 stóp kwadr.

2) 2 parowe maszyny pierwszorzędnej fabryki belgijskiej, systemu „Hoyois", jednocylindrowe, każda o sile 170 koni.

3) Parowa młocarnia fabryki „Harret Smith & C-o", szerokość bębna 60".

4) Parowa młocarnia fabryki „Clayton i Schuttelworth & C-o", szerokość bębna 54". 5—2—966a

Prócz tego Zakłady polecają na bardzo dogodnych warunkach: **Wodne turbiny** różnych systemów i wszelkie maszyny **młynarskie** i inne własnego wyrobu, najbardziej udoskonalonych konstrukcji, wszelkie przybory techniczne i młynarskie. Zakłady wykonywują wszelkie mechaniczne, transmisyjne i kotlarskie roboty

Zakłady przyjmują na siebie całkowite urządzenie młynów, tartaków, gorzelni i innych fabryk, oraz zakładów przemysłowych.

Kosztorysy i cenniki wysyłają się na każde żądanie.

Nabywam brylanty i perły, oraz inne drogocenne kamienie na wszelką cenę. Złoto i srebro po kursie, kupuję też antyki.

Magazyn przedmiotów brylantow. złotych, srebrn. i zegark.

F. Kenigsberga

Wilno, ul. Wielka № 84,

(naprzeciw teatru)

Tamże wielki wybór biżuterji i zegarków najlepszych fabryk genewskich.

Sprzedaż po cenach niskich z gwarancją. — Przy magazynie znajduje się grawernia i pracownia zegarmistrzowska. 15—14 11a

EGZYSTUJE OD 1824 r.

Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka instrumentów muzycznych,

W. STOWASSER SYNOWIE

w Graslic (Czechy)

i w Warszawie, Nowy-Świat 36b

POLECA: wielki wybór dętych, rzniętych i innych instrumentów muzycznych, jak i przyborów do nich dla orkiestr kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. 26—24 1047a

Cenniki wysyłą się bezpłatnie.

T-wo B-ci M. i W. Isserlin,

Wilno, ul. Wielka № 60,

(d. B-ci Cholem).

Ag-ra Akc. T-wa „Gramofon" i jedyne przedstawicielstwo fabryki gramofonów

„SYRENA"

Posiada duży wybór gramofonów najnowszych konstrukcji i płytek ostatniego nagrania. 50—46-1188a

Gramofony od **12** rub., płytki od **50** kop.

Otrzymano **płytki polskie** „Zonofon" nowego nagrania. Cena **dwustronnej** płytki **„Grand" 1** rb. **50** k.

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i tsarców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. — Niezbędny pokarm dla dzieciw okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinje Pp. lekarzy i ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i skład. apteczn. Cena pudełka rb. 1 — Skład główny **T-wo I. B. Segal** w Wilnie. 13—9—644a

SEKRET PIĘKNOŚCI!

Wyższa Kosmetyka Amerykańska

odzn. na wyst. rosyjsk. i zagran. złot. i srebrn. madalami,

Krem „IMCHA" Metamorphosa, skuteczny środek przeciwko pryszczom Cena pudełka 1.70 k.

„IMCHA"

Puder „Imcha" Metamorphosa, w najlepszym gatunku. — Cena pudełka 75, 40 i 15 k.

Mydło „Imcha" odświeża i odmładza twarz. Cena pudełka 50 i 30 kop.

Balsam „IMCHA" na porost włosów. Cena flakonu 1 rub. 75 kop.

Amerykańskie mydło „Columbus"

przeciwko łusce i dla wzmocnienia włosów. Cena kawałka 50 i 30 k.

Prawdziwa tylko z plombą i podpisem „IMCHA".

Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych.

Główny skład i reprezentant na gub. Wileńską: **I. D. Wirszubski** ul. Niemiecka d. № 19. 5—2—970a

8-io klasowa Szkoła męzka z internatem

M. RYCHŁOWSKIEGO

Warszawa, Smolna № 3, Telefon 82-46

wejście od Alei Jerozolimskiej, — albo od Książęcej.

Zapisy powakacyjne w kancelarji Szkoły od 9 r. do 2 p. p. Egzaminy 2-go, początek lekcji 9 września nowego stylu. 6—3—946a

Zc całkowitem utrzymaniem może przyjąć rodzina chrześcijańska jednego lub dwóch uczniów lub uczenice. Uprasza się osoby zainteresowane wcześnie zgłaszać się po informacje i warunki. Wilno, Antokolska № 28 m. 2. 3—1—992a

Uczniów na stancję przyjmuję. Troskliwa opieka. Ostrobramska 18 m. 1. 9—1—2446

Uczniowie zakładów średnich klas niższych znajdą: mieszkanie, utrzymanie i opiekę troskliwą. Warunki umiarkowane. Zarzecze № 5—16. 6—1—2445

Warszawa. Erywańska 5. Polecamy pokoje przyjeżdżającym. — Punkt wyborny, wszędzie blisko. Prus-Cygańska. 8—6—280a

Wspólnika w młodszym wieku z kapitałem przyjmę do powiększenia drzewnego handlu. Pożądana znajomość tartaku i eksploatacji lasu. Obecny dochód 2000—3000 rb., można podwoić. Tylko osoby, życzące uczciwie i dużo pracować, raczą nadsyłać szczegółowe oferty do administracji „Kurjera" dla „Wiktora". 6 1 2435

3-kl. Szkoła Rzemiosł

z klasą wstępną 4—3—949a

Fr. Muszkiewicza (dawniej **Jerzego Kühna**)

pod kierunkiem **Inżyniera RUMLA**

SOSNOWA ulica № 3, — w Warszawie.

Egzaminy wstępne 1—4, lekcje 6-go września, nowego stylu.

Pierwszorzędne

Biuro Nauczycielskie Karpińskiej

poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony. Sprowadza cudzoziemki. **Warszawa, ul. Moniuszki 7.** Telef. 120-82. 12-4-535a

Tomasówka, Superfosfat

Kainit, Sól potasowa.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA:

w Składzie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego

Wilno — Zawalna 9. 53a

Ogłoszenia drobne.

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej, Wilno, Żandarmski 7—poleca nauczycielki, bony, cudzoziemki. 12 3 296a

Biuro Praca Świętojerska 4, poleca nauczycieli, nauczycielki, bony, zarządzających, ekonomów, ochmistrzynie, panny służące, pokojowe, kucharki. 10—7—258a

Dla uczniów mieszkanie, dobre utrzymanie i troskliwa opieka. Św. Jerski Prospekt d. № 22 mieszkania № 5. 3—2—2434

Do wynajęcia pokój umeblowany. Żandarmski 7—8. 2 2 2437

Do wynajęcia 2 umeblowane pokoje. Świętojerska 4—6. 4—2—313a

Dentysta Nowiński, gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podniebienia, nie usuwając korzeni. — Różne plomby. Wyjmowanie zębów bez bólu. Wilno, prospekt Ś-to Jerski 42. 39—4—297a

Dobra Promiezkie poczt. Balwierzyszki w gub. Suwalskiej posiadają do zbycia — pierwszego odsiewu z oryginalnych, wyborowe: żyto petkuskie, żyto trzcinowe, pszenicę węgierską „banatkę". Ceny z odstawą do st. dr. żel. o 50% wyższe od miejscowych targowych. Worek nowy 6-io pudowy 55 k. Zamówienia z 50% zadatku przyjmują się do 1 września r. b. Reszta pobiera się przez zaliczenie kolejowe. 3—3—289a

Do wynajęcia od Ś-go Michała mieszkanie na pierwszem piętrze, z meblami, wszelkiemi wygódami, sprzętami domowemi, elektrycznością; lub też oddzielny duży pokój. Może być i bez mebli. Oglądać można codziennie od godz. 10—11 zrana. Ul. Trocka № 11 m. 9. 3—1—2450

Do sprzedania tanio sklep piekarniano-mleczarski lub odstępne za lokal. Zamkowy zaułek (Zarzecze) № 21. 2447

Francuzka porządnej rodziny, brevet, dobra muzyka. Nauczycielki ze średniem i wyższem wykształceniem. Poznaniaka — doskonały niemiecki, muzyka. Biuro Pedagogiczne Wojewódzkiej. Wilno, Siemionowska4, telef. 236. 316a

Mieszkania poszukuję 3 dużych i 4 pokoi. Pożądane w okolicy Łukiszek. Oferty zostawiać w administracji „Kurjera" pod Z. B. 3—1—2438

POSADY i PRACE.

a) Poszukiwane:

Młody człowiek ze świadectwem 4 klas gimnazjalnych poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Wilnie lub na wyjazd. Oferty dla O — przyjmuje administracja „Kurjera Litewskiego". 3—3—5000

Młody człowiek, znający języki polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Wymagania najskromniejsze. Pp. pracodawców uprasza się składać oferty w administracji „Kurjera" dla „A. R." 6—2—3124

Mając kilka godzin wolnego czasu poszukuję wieczornego zajęcia biurowego. Oferty: w Administracji „Kurjera Litewskiego" pod L. K. 6 6—1908

Nauczyciel w średnim wieku, poszukuje posady. Przygotowuje do szkół klasycznych i realnych. Niemiecki i łacina z konwersacją. Przyjmie także posadę rachmistrza lub magazyniera na wsi. Zgłoszenia pod lit. S. T., poczta Derażnia guber. Podolska, poste-restante. 6—6—291a

Poszukuję dzierżawy młyna wodnego. Adres: Siedlce gub., August Wiechowski. 5—4—2403

Wykwalifikowany cieśla-budowniczy, doskonale referencje, znający roboty: stolarsko-budowlane; specjalista w urządzaniu gorzelni, wiatraków i młynów wodnych, poszukuje robót. Ceny bardzo umiarkowane. Informacji udzieli Biuro komisowe M. Wilczyński, Mińsk lit., Sierpuchowska 12. 2 2 314a

Wdowa poszukuje miejsca nauczycielki muzyki na wieś za utrzymanie. Może wykładać i inne przedmioty za osobną zapłatą. Tatarska 17—4. 3—2—910a

b) Zaofiarowane:

Rządca samodzielny potrzebny zaraz: pensja, ordynarja, procenty, z kaucją kilku tysięcy rubli, dla podniesienia opuszczonego gospodarstwa w doskonałej ziemi z łąkami i plantacją buraków.—Oferty: Warszawa, Jerozolimska 37, Assbury. 3—1—315a

30 ajentów z kaucją poszukuję zaraz do sprzedaży za prowizję masowych artykułów dla właścicieli dóbr i wieśnian. Zgłoszenia z odpisem świadectw adresować: Biuro Techne, Kamieniec Podolski. 3—2—311a

PURGEN DR BAYER

BUDAPESZT

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem.

Cena pudełka **65 kop.** 6a

Polecamy nowy gatunek papierosów

WYKWINTNEGO i WYGODNEGO FORMATU

10 sztuk = 6 kopiejek „ASTRA" 10 sztuk = 6 kopiejek

wyróżniające się wytwornością wykonania i przewyższające dobrocią papierosy innych fabryk w cenie 10 kop. za 10 sztuk.

Żądajcie papierosów „ASTRA" we wszystkich sklepach i przekonajcie się. 5—3—958a

Towarzystwo Akcyjne fabryki wyrobów tabacznych

„J. L. SZERESZEWSKI" w Grodnie.

Żądajcie papierosów „ASTRA"

PRZYJMOWANIE PRÓŚB

do Wileńskiej męskiej Szkoły Handlowej

odbywa się codziennie.

Egzaminy wstępne i poprawki rozpoczną się 18 sierpnia, n. st.

Adres: Ostrobramska ul. (za mostem żelaznym) № 26. 3—3—943a

Zanim broń zostanie kupioną, proszę odwiedzić mój magazyn.

PIERWSZY I JEDYNY w Mińsku skład broni i przyrządów myśliwskich ze specjalną w tym kierunku pracownią

Sł. CHABROWSKIEGO

ul. Zacharzewska № 83, naprzeciwko Kirchy, w dziedzińcu,

poleca wielki wybór broni myśliwskiej, rewolwerów, sztucerów krajowych i zagranicznych oraz wszelkiego rodzaju przyrządów myśliwskich.

Niezależnie od tego posiadam w magazynie swoim oddział przyrządów optycznych i geodezyjnych. 864a

Japoński Krem „BANZAJ"

Na piegi i żółte plamy, zmarszczki i wągry.

Działa szybko i nie wymaga dłuższego smarowania. Po użyciu jednego słoika cera twarzy staje się białą, gładką i nabiera lekkiego różowego koloru. Cena słoika **1 rb. 50 kop.** Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Hurtem u wszystkich większych drogistów w Cesarstwie. 9—6—885a

UWADZE PAŃ!

Pâte Nippon

(Krem japoński dla twarzy, Szedewr kosmetyki)

„Pâte Nippon" nie może być porównywany z żadnym europejskim kremem. Dobrym jest nie tylko dla tego, że oddaje wielką korzyść, ale i dla tego, że usuwa wielką szkodę, wyrządzoną używanemi poprzednio kosmetykami.

„Pâte Nippon" niezbędny jest dla pań, jak słońce, jak powietrze.

„Pâte Nippon" ochrania skórę od zgrubienia i rozpękania, chroni od działania ostrych, zimnych wiatrów i pyłu; usuwa opalenia i piegi.

„Pâte Nippon" należy używać wszędzie, gdzie świeci słońce i dmie wiatr, żadna woalka nie ochroni was, panie, tak, jak „Pâte Nippon".

„Pâte Nippon" wzmacnia i konserwuje muskuły, nadaje skórze czystość i miękkość. Użycie—nie praca, a zadowolenie.

„Pâte Nippon" ożywia więdnące tkanki ciała, odmładza skórę, nadając jej świeżość i kolor młodzieńczy. Wygładza i niszczy wstrętne marszczki.

Żądajcie więc, Panie, we wszystkich składach perfumeryjnych i aptecznych „Pâte Nippon"! Który wam sprawi radość, szczęście i da młodość i piękność.

Skład główny: „T-wo NIPPON", Petersburg, Newski prosp. 110/100, telefon 295-15.

Po nadesłaniu adresu, bezzwłocznie otrzymacie bezpłatnie książkę znakomitej japonki Jonaczywari Masakado: „DLACZEGO JESTEM TAK PIĘKNĄ I MŁODĄ". 28—8—651a

Pensjonat dla panienek dorastających

otwieramy z dniem 1 września r. b.

Chcemy dać możność panienkom wychowanym na wsi lub w szkołach rosyjskich i pruskich uzupełnienia edukacji, a przedewszystkiem zapoznania się z literaturą i historją ojczystą.

Rodowita angielka i francuzka są w pensjonacie, a na planie naukowym są kursa literatury polskiej, powszechnej, historji polskiej, powszechnej, sztuki, również hygieny.

Na żądanie lekcje śpiewu, malarstwa, muzyki, konnej jazdy u najlepszych profesorów.

Bliższych informacji udzielają każdej chwili przełożone

Helena Warmińska — Helena Słonińska.

dypl. nauczycielka. 5—4—931a

KRAKÓW, — BATOREGO 22.

Wyższe Kursy Handlowe

ŻEŃSKIE. 2—2—927a

J. SIEMIRADZKIEJ

w Warszawie. Ś-to Krzyska 30.

Wykłady rozpoczną się 1 (14) września. Od wstępujących na kursy wymaganem jest świadectwo z ukończenia średniego zakładu naukowego. Przy kursach jest internat dla 12 słuchaczek.

TOW. AKC.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa, — Miodowa № 4

WILNO, prospekt Św. Jerzego № 32,

poleca, jako wyłączny przedstawiciel, następujące doborowe maszyny i narzędzia rolnicze.

Claytona & Shuttleworth a w Wiedniu

MŁOCARNIE cepowe i sztyftowe, najnowszego modelu, z pojedyńczem i podwójnem czyszczeniem.

WIALNIE № 5 i CPD nieporównanej dobroci.

RUD. SACKA *w Lipsku,*

PŁUGI samochody 1 skibowe, plugi 2, 3 i 4 skibowe z kółkami hermetycznemi najnowszej konstrukcji.

SIEWNIKI rzędowe IV-a klasy, — najlepsze i najtrwalsze.

SIEWNIKI RZUTOWE

TRIEURY Mayera uznane za najlepsze. 11—8—841a

KULTYWATORY „Ślązak" własnego wyrobu, 7 i 9 zębowe, z patentowaną automatyczną regulacją jednocześnie przodu i tyłu. Sprężyny oryginalne amerykańskie.

W. A. WOODA brony sprężynowe 7, 9 i 17 zębowe.

Katalogi, cenniki, opisy na żądanie bezpłatnie.

MAGAZYN

Z. MALAWSKIEGO

Mińsk Litewski

ulica Gubernatorska — dom własny.

Nowo otworzony oddział:

MEBLE

zaopatrzony został w fantazyjne modele najnowsze, sprowadzane z zagranicy.

Kompletne umeblowanie mieszkań

Pokoje stołowe,
Gabinety
Buduary,
Sypialnie,
Specjalne meble salonowe,
Meble gięte wiedeńskie,
Lustra „Tremo" i różne inne,

oraz Pracownia tapicersko-stolarska.

Będąc w możności dostarczać wykwintne urządzenia meblowe, polecam się łaskawym względom Szanownej Klijenteli.

Z głębokim szacunkiem

4—3—942a **Z. Malawski.**

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.